NR. 351 (5495) CZ — WARSZAWA, CZWARTEK 28 WRZEŚNIA 1933 r. — Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Zatrute prądy

Adw. *Pieracki* nazwał proces o zamordowanie *Chudzika* „fenomenem"; uznał wszakże zarazem, że „fenomen" stanowi w pewnym sensie *zjawisko społeczne;* doszukiwał się bowiem jego źródeł najgłębszych w *skutkach wojny.* Sądzę, że istnieją jeszcze *źródła bliższe*, o wiele bardziej zasadnicze dla zrozumienia faktów, ujawnionych i *stwierdzonych już urzędowo* w toku rozprawy sanockiej. Odpowiedzialność kom. *Drewińskiego* i st. przod. *Stankiewicza* nie ulega kwestji. Czy obydwaj ci panowie — to w samej rzeczy jakiś „fenomen", zgoła niezwykły na obszarze „gasnącego świata"? Nie myślę. Wszak posiadają oni swoich „ojców i braci duchowych" w osobach.. przeróżnych *„nieznanych sprawców"*, od których roi się gdzieniegdzie.

W *Brzozowie* — dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności —chęć odegrania roli „nieznanych sprawców" skończy się... w kryminale.

***

Proces samborski o zamordowanie Tadeusza *Hołówki* trwa w dalszym ciągu. Kim był właściwie *Baranowski?* nikt w całej Polsce nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. Zeznania informacyjne ukraińskiego posła radykalno - socjalistycznego *Matczaka* pokrywają się idealnie z zeznaniami p. starosty *Gallasa* oraz miarodajnych przedstawicieli policji państwowej. *Baranowski* posiada w historji — „protoplastów" bardzo słynnych. On, w każdym bądź razie, nie jest „fenomenem". Uderza natomiast *łatwość*, z jaką akceptowano tego pana w pewnych środowiskach, obwożono go nawet —według słów p. starosty *Gallasa* — samochodami państwowemi! doświadczenia lat przedwojennych zostały zapomniane; nauka poszła w las. „Fijołeczki" typu *Baranowskiego* czy *Purzyckiego* trafiły widocznie na grunt podatny, skoro rozkwitły tak bujnym kwieciem.

***

W *Lipsku* toczy się proces o sto razy większym rozmachu, o wręcz nieprawdopodobnym cynizmie; tam prowokację *w skali państwowej* zorganizowała osobistość, skupiająca w swych dłoniach funkcje prezydena Reichstagu, premjera i szefa policji Prus. Że p. *Goering*, psychopata i uciekinier z domu obłąkanych, wpadł na swój makabryczny pomysł, — to można zrozumieć; ale wszak tysiące dziennikarzy, polityków, prawników i t. d. z pod znaku *Hitera udają*, że wierzą wersji oficjalnej; przyjmują *moralnie* czyn *Goeringa*, jako *dopuszczalną* „metodę" walki z komunizmem. I poza granicami Niemiec zresztą niektóre koła „antymarksowskie" nie wykazują wcale oburzenia, chociaż *wiedzą* doskonale, jak się sprawa przedstawiała w istocie.

Tu stoimy znowuż wobec *zjawiska społecznego.*

***

Czy wystarcza teza p. mec. *Pierackiego*, że *„wojna przyniosła ze sobą szalone zniszczenie pod względem etycznym?"* Mojem zdaniem, *nie wystarcza.* Wchodzą w grę dwa inne czynniki o znaczeniu pierwszorzędnem:

1) *faszyzm*, jako prąd społeczny, stworzył atmosferę rzekomo-etycznego usprawiedliwienia *wszelkiej nikczemności*, jeżeli jest ona skierowana przeciwko wrogowi klasowemu albo politycznemu;

2) *likwidacja demokracji* w szeregu krajów *musiała* wywołać skutek tyle razy opisywany przez historyków caratu, — *brak kontroli publicznej nad działalnością biurokracji;* w cieniu *braku kontroli* każdy *Goering*, każdy *Baranowski*, każdy *Drewiński* myśli, że *wolno mu wszystko*, — każdemu w jego mniejszym czy większym zakresie. G. P. U. w Moskwie myśli tak samo.

To są *„ZATRUTE PRĄDY"* rzeczywistości dyktatorskiej, krążące w żyłach umierającego ustroju. Napisano tysiąc książek o *kryzysie moralnym* „gasnącego świata". Poco tyle książek? *Uważne czytanie protokułów rozpraw sądowych* zastąpi świetnie jakiekolwiek najwspanialsze wywody.

Chory śmiertelnie jest ustrój, chory śmiertelnie jest system rządzenia, który *umożliwia objektywnie* powstawanie z nicości *Goeringów, Aziewów* — typy „wielkie" obok typów „małych" — *Baranowskich, Purzyckich, Jajków, Drewińskich, Stankiewiczów*...

Chociaż *Baranowski* nie wydaje mi się znowuż tak bardzo „małym"...

To był „orzeł" wśród „konfidentów"!

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Ostry zatarg sowiecko-niemiecki
o dziennikarzy

Osobno pisaliśmy o decyzji Rządu Sowieckiego co do wysiedlenia dziennikarzy hitlerowskich z Z. S. R. R. Ambasada niemiecka w Moskwie zgłosiła protest. Protest został przez władze sowieckie odrzucony. Dziennikarze niemieccy wyjeżdżają częściowo dziś, częściowo jutro. Opublikowana we wczorajszej prasie wymiana not pomiędzy niemieckim chargé d'affaires von TWARDOWSKYM a komisarzem LITWINOWEM zawiera niesłychanie charakterystyczne momenty. Nota niemiecka zwraca m. in. uwagę, że wysiedlenie dziennikarzy „byłoby całkowicie sprzecznem z literą i duchem istniejących pomiędzy ZSRR. a Niemcami układów". Na to komisarz LITWINOW odpowiedział, że „jeśli przytoczone powyżej przykłady postępowania władz niemieckich wobec dziennikarzy sowieckich są zgodne z temi układami, to również nie są z niemi sprzeczne zarządzenia rewanżowe, do których był zmuszony Rząd sowiecki".

Cała prasa w ożywionych komentarzach przytacza 8 wypadków aresztowań, rewizyj i gwałtów, których ofiarą padli korespondenci sowieccy na terenie Niemiec.

„Prawda" konkluduje, że „faszystowska dyktatura zbiera owoce własnej bezczelności, zmuszając do wysiedlenia swoich własnych korespondentów".

„Izwiestja" twierdzą, że Rząd i społeczeństwo sowieckie nie mogły dłużej tolerować prześladowania swych dziennikarzy, oczekiwało bowiem przez całe 7 miesięcy ukarania winnych przez Rząd niemiecki, ustawicznie zrzucający odpowiedzialność na „samowolę niższych instancyj". Pismo przyznaje, że zerwanie stosunków prasowych pomiędzy krajami, utrzymującemi normalne stosunki dyplomatyczne, istotnie jest wypadkiem nie mającym precedensu, ale Rząd niemiecki był o tem uprzedzony.

Szósty dzień rozprawy lipskiej
Tajemnicze uprzywilejowanie. Pod znakiem zeznań policyjnych

DWAJ PANOWIE ZAGRANICZNI.

Szósty dzień rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu stoi wybitnie pod znakiem zapowiedzianego onegdaj przesłuchiwania świadków policyjnych.

Akt oskarżenia według doręczonej prasie listy, obejmuje około 200 świadków.

Uwaga ogólna koncentruje się głównie na osobie **Van der Lubbego,** który mimo uspakajających zapewnień szwedzkiego eksperta medycyny sądowej wygląda blado i mizernie.

Z utkwionym wzrokiem wpatruje się w jeden punkt.

Przewodniczący, powołując się na opinję szwedzkiego eksperta **Soedermanna** pyta **Van der Lubbego** czy będzie dziś mówił wyraźnie. Oskarżony po dłuższem milczeniu cichym głosem odpowiada: — **być może.**

Prof. **Soedermann** wydaje następnie opinję, pokrywającą się zasadniczo z komunikatem prasowym, według którego **Van der Lubbe** w rozmowie miał wykazać nawet ożywienie.

W trakcie rozmowy miał on oświadczyć, że zarówno fizycznie, jak i moralnie czuje się dobrze.

Potwierdził te zeznania również przesłuchiwany dziennikarz holenderski **Luger,** który towarzyszył **Soedermannowi.**

Obrońca **Torglera — Sack** zadaje świadkowi kilka pytań, zmierzających do stwierdzenia, że pogłoski o rzekomem stopniowem zatruwaniu **Van der Lubbego,** jakie się ukazały zagranicą, nie odpowiadają prawdzie, co też świadek z satysfakcją czyni.

Wśród dziennikarzy żywo komentowany jest fakt, że **Soedermanna i Lugera** dopuszczono do **Van der Lubbego,** wówczas, gdy inni dziennikarze i adwokaci spotykali się z kategoryczną odmową. Specjalne względy, z jakiemi spotkali się szwedzki profesor i holenderski dziennikarz pozostają niewyjaśnione. Na tem tle powstają różne pogłoski i domysły.

ZEZNANIA POLICYJNE.

Z pośród **świadków policyjnych** pierwszy zeznaje komisarz policyjny **Heissig.** Omawia on jeszcze przebieg pierwszych zeznań van der **Lubbego.** Bezpośrednio po aresztowaniu oskarżony miał kilkakrotnie w zeznaniach potwierdzić, że z obecnym ustrojem politycznym narodowych „socjalistów" nie zgadza się, uważając, że trzeba go przemocą usunąć i że proletarjat powinien przejąć władzę.

Opierając się na tych przesłankach, **Heissig** doszedł do przekonania, że hasła polityczne, głoszone przez **Van der Lubbego,** zgodne są w całokształcie z programem partji komunistycznej. **Van der Lubbe** miał rzekomo składać zeznania całkowicie dobrowolnie. Był bardzo wielomówny i po dwugodzinnem składaniu zeznań, w czasie których poruszył różne aktualne tematy polityczne, oświadczył, że teraz pragnie iść na spoczynek, by następnego dnia jeszcze bardziej wyczerpująco przedstawić stan sprawy.

Następny świadek komisarz **Tirpitz** podaje, że **Van der Lubbe** z wielką dokładnością barwnie i żywo podczas pierwszego przesłuchiwania opowiadał o dokonanych podpaleniach berlińskich gmachów publicznych. W szczególności mówił dużo wtenczas, kiedy był przeświadczony, iż odgrywa rolę głównej postaci. Pierwotnie każdy protokół, prócz odczytania go przez protokulanta, czytał również oskarżony osobiście, wnosząc jedynie małe poprawki.

Obrońca **Sack:—w jaki sposób van der Lubbe** sporządzał, znajdujące się w aktach szkice dokonanych zbrodni?

Świadek wyjaśnia, że plan sporządzony został przez **Van der Lubbego** osobiście kolorowymi ołówkami na zwykłym papierze, co utwierdziło policję w przekonaniu, że oskarżony posiada niezwykły zmysł orjentacyjny.

Wielkie wrażenie na sali wywołało odezwanie się **Dymitrowa,** który nawiązując do zeznań **Tirpitza,** zwrócił uwagę sędziego na różne wątpliwości jakie nasuwają się w związku z metodą śledztwa. W szczególności podejrzanem wydaje mu się, dlaczego przy tak ważnem przesłuchiwaniu **Van der Lubbego** na policji nie wezwano tłumacza, wówczas gdy np. sędzia śledczy zawsze w ciągu całego śledztwa korzystać musiał z uwag tłumacza.

Przewodniczący wyjaśnia na podstawie zeznań świadka, iż **Van der Lubbe** tak opanował język niemiecki, że potrzeba takiej pomocy wówczas nie zachodziła.

Trzeci świadek, asystent policji kryminalnej **Marowsky** nie wnosi do sprawy nic szczególnie ważnego, prócz stwierdzenia okoliczności, że bezrobotni **Zachow i Boinge** w rozmowie z **Van der Lubbem** przed urzędem opieki społecznej w Neukoeln, jak to stwierdził protokularnie, wyrazili się m. in., iż ażeby dać hasło do rewolucji, należy przedewszystkiem podpalić gmachy publiczne, proletarjat podburzyć, a szturmowców hitlerowskich oblać benzyną i spalić na stosie **Van der Lubbe** miał to potwierdzić, wyrażając się łamaną niemczyzną „tak musi przyjść".

Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

„Dyrektorjat" w Niemczech?
Byłby on klęską Goeringa

Drogą na Pragę nadeszła z Berlina wiadomość, że **Hitler** powołał do życia „dyrektorjat". jako rodzaj instancji **nieoficjalnej** nadrzędnej w stosunku do Rządu Rzeszy, do partji hitlerowskiej i do Rządów krajów poszczególnych.

W skład „dyrektorjatu" wchodzą:

Sam **Hitler, Neurath,** minister spraw zagranicznych, gen. **Blomberg,** minister „Reichswehry", **Schmitt,** minister spraw gospodarczych, i — wreszcie — **Hess,** zastępca **Hitlera** na stanowisku kierownika partji narodowo - „socjalistycznej".

Goering i Goebbels pozostali na uboczu, poza nawiasem. Wywołać to miało ogromne wrażenie w kierowniczych kołach hitlerowskich

„Dyrektorjat" funkcjonuje podobno już od kilku dni.

Bandy hitlerowskie
znów wtargnęły na terytorjum Szwajcarji

Z **Brna** donoszą o nowym incydencie granicznym **spowodowanym przez bojówki hitlerowskie.** Na przejściu granicznym Ottorbach auto wiozące trzech obywateli niemieckich zostało zatrzymane przez niemiecki posterunek graniczny. W tej chwili nadjechał z Leopoldhöhe samochód z 10 uzbrojonymi szturmowcami. Cywilni pasażerowie auta udającego się do Niemiec schronili się na terytorjum szwajcarskie. Jednakże szturmowcy dogonili ich, ciężko pobili i sprowadzili przemocą z powrotem na stronę niemiecką. Strażnik szwajcarski był zmuszony pozostać biernym widzem tego incydentu, wobec wielkiej przewagi liczebnej przeciwników. Rząd szwajcarski polecił swemu posłowi w Berlinie założyć jaknajostrzejszy protest **przeciwko naruszeniu suwerenności Szwajcarji.**

Na wsi
Aresztowania wśród ludowców

Jak donoszą nam nasi korespondenci w poniedziałek ubiegły nie odbyły się targi w **Iłży, Sandomierzu, Staszowie, Ostrowiu i Kazimierzy Wielkiej.**

Wczoraj włościanie nie przybyli na targi w **Radzyminie, Mińsku Mazowieckiem, Opatowie, Nowym Korczynie.**

***

Ob. Bł. **Stolarski,** b. minister Rządu Ludowego, pozostaje nadal w więzieniu. Ostatnio uwięziono ob. **Szymańskiego** z Łowicza i ob. **Kocyka** z Karczewa.

Znów 150 robotników bez pracy

Dyrekcja huty szklanej w **Stradomiu** zawiadomiła robotników, że huta zostaje zamknięta na przeciąg jednego miesiąca. Powodem unieruchomienia ma być jakoby „konieczny remont". 150 robotników i ich rodzin pozbawionych będzie w ten sposób środków utrzymania. (PAS)

Strajk giserów w Łodzi

Strajk giserów w Łodzi trwa w dalszym ciągu, ponieważ przemysłowcy nie zgodzili się dotychczas na szereg postulatów robotniczych.

40-godz. tydzień pracy w Czechosłowacji

Na wniosek socjalistycznych ministrów, rząd czechosłowacki uchwalił, że w przedsiębiorstwach, otrzymujących zamówienia rządowe, **obowiązuje 40-godz. tydzień pracy.**

INNE DEPESZE NA STR. 2-ej i 4-ej

Na str. 2: Jeszcze i ciągle o Baranowskim

Na str. 3: Strajk demonstracyjny robotników budowlanych

Proces samborski o zamordowanie T. Hołówki

Jeszcze i ciągle o Baranowskim

Dalsze szczegóły z rozprawy wtorkowej

Na wczoraj rozprawę samborską przerwano z powodu święta grecko - katolickiego. Korzystamy z tej przerwy, by dać naszym czytelnikom szczegółowe zestawienie wyniku zeznań wtorkowych. Tylko w części naszego nakładu wczorajszego można było—ze względów technicznych — podać przebieg **częściowy** wtorkowych popołudniowych badań świadków. **Red.**

Świadków wtorkowych można podzielić na **dwie grupy;** pierwsza — to politycy ukraińscy **Matczak** (radykał socjalistyczny) i **Łucki** („Undo“); druga — to wyżsi urzędnicy administracji państwowej (starosta **Gallas** ze Lwowa, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Min. Spr. Wewn. **Kucharski,** dr. **Buben,** urzędnik policji we Lwowie.

Zeznania tow. **Matczaka** prztoczyliśmy we wczorajszym **„Robotniku“** możliwie dokładnie; jak czytelnicy wiedzą, pos. **Matczak** stwierdził:

1) że kierownicze koła UON. z pułk. **Konowalcem** na czele **negują** kategorycznie swój udział w zabójstwie Tadeusza **Hołówki;**

2) że **Baranowski** już w r. 1931 miał opinję człowieka, „który utrzymuje kontakt z policją, a jednocześnie z U. O. N.“; ale UON. brała go w obronę i w r. 1931 i w r. 1932.

Poseł **Łucki** oświadczył ze swej strony:

1) że nigdy nie słyszał, jakoby oskarżano w kołach ukraińskich **Hołówkę** o „inicjatywę“ t. zw. pacyfikacji;

2) że on — poseł **Łucki** — nie wierzy, by zabójstwa **Hołówki** mogła dokonać jakakolwiek ukraińska organizacja polityczna.

Obydwa zeznania wywołały duże wrażenie.

Pos. **Matczak** oświadczył — między innemi, — że jeszcze w r. b. kierownicze osobistości UON. zapewniały go, że **Baranowski** cieszy się „stuprocentowem zaufaniem“ UON.

Pos. **Matczak** jest, naturalnie, bezwzględnym przeciwnikiem ideologji i metod UON., jako organizacji nacjonalistyczno - faszystowskiej. Poseł **Łucki** tak samo reprezentuje zupełnie inny kierunek polityczny w społeczeństwie ukraińskiem.

P. starosta Gallas

P. starosta **Gallas,** b. starosta grodzki m. Lwowa, pozostawał w kontakcie z **Baranowskim.** Znał go od sierpnia roku 1931. **Baranowski** pobierał od p. **Gallasa** pieniądze, dość znaczne (do 2.000 zł.). Zdaniem p. **Gallasa Baranowski** w swoich informacjach o zabójstwie **Hołówki** pragnął **zmylić śledztwo. Baranowski** — wywiezie tem autem kurjer-starosta dał mu auto, a on — **Baranowski** — wywiezie tym autem kurjerkę UON p. **Fedusiewiczównę** poza Lwów i gdzieś tam ją... **utopi.** P. starosta „propozycję“ tę **odrzucił,** ale... nie kazał aresztować „konfidenta“, który zamierzał poprostu **utopić** młodą dziewczynę.

Baranowski oskarżał o zamordowanie **Hołówki—Kossaka. Kossaka** uwięziono. Wtedy właśnie p. **Gallas** wręczył 1.500 zł. dla **Baranowskiego** wzamian za ułatwienie aresztowania. **Baranowski** podpisał kwit nazwiskiem **„Zawadzki“.**

Na pytanie przewodniczącego **Baranowski** przyznał, że kwit na 1.500 zł. on własnoręcznie podpisał, jako **„Zawadzki“.**

Ale p. **Gallas** nie miał — mimo wszystko — dużego zaufania do **Baranowskiego.** Pytał nawet zabitego komisarza **Czechowskiego,** czy można **Baranowskiemu** naprawdę ufać. Dla charakterytsyki przytoczymy dosłownie ustęp z zeznań p. **Gallasa:**

„**Baranowski** dawał ogólnikowe informacje, pobierał za to 200 złotych miesięcznie. **Baranowski** powiedział mi raz, że otrzymał rozkaz uwolnienia więźnia politycznego z Brygidek. **Kazałem Czechowskiemu, by w tym wypadku(?!)** nie doszło do konkretnych czynów. Od **Czechowskiego** wiem że **Baranowski** zażądał od niego, **aby mu wydał na łup jednego konfidenta policji;** chciał w ten sposób zyskać zaufanie organizacji; powiedziałem do **Czechowskiego** śmiejąc się, aby wskazał jako konfidenta, **wybitniejszego działacza ukraińskiego**“.

Tak zeznawał p. starosta grodzki m. Lwowa **Gallas.** Ponadto zapewnił, że stosunki wzajemne **Baranowskiego** i kom. **Czechowskiego** były raczej szczere.

PYTANIE.

Sędzia **Kuprowski:** czy wierzył pan w to, że **Baranowski** mógł zabić **Fedusiewiczównę?**

Św. **Gallas:** wierzyłem, że **Baranowski** był do tego zdolny.

***

P. **Gallas** formułuje w końcu swoich zeznań tezę, że **Baranowski** był jednak **„konfidentem policji za wiedzą UON.“.**

Oświadczenie to budzi wśród sędziów sensację.

Baranowski przeczy, jakoby zamierzał zabić p. **Fedysiewiczównę.**

P. naczelnik Kucharski

P. **Kucharski** zobaczył poraz pierwszy **Baranowskiego** w marcu 1932 r. po zabójstwie kom. **Czechowskiego.** Kazał wówczas zatrzymać **Baranowskiego,** jako podejrzanego o udział w zabójstwie. P. **Kucharski** przyjechał specjalnie do Lwowa, by osobiście zobaczyć się z **Baranowskim:**

„Zrobił on na mnie wrażenie bardzo sprytnego człowieka. Miałem też wrażenie, że chciał mnie olśnić...“.

Baranowski wskazywał na ks. **Bilińskiego,** na pos. **Matczaka** i na redaktora „Nowego Czasu“ **Łuźnickiego,** jako na „znajomych“ kom. **Czechowskiego.** Po chwili powiedział, że komendant krajowy UON. **Sajkiewicz** miał mówić do niego — **Baranowskiego,** — że „**Czechowski** zadużo wie“.

W tym momencie wszedł naczelnik **Sochański** i powiedział: **„prasa chce ogłosić o tem, że pan naczelnik bada w tej chwili mordercę Czechowskiego“.**

Baranowski zmienił się nagle na twarzy i zaczął wówczas mówić o rewolwerach, z których zamordowano Hołówkę. Przyznał, iż o posiadaniu rewolweru meldował Czechowskiemu i Iwachowowi.

Iwachow, radca wojewódzki, potwierdził to.

Gdy badano **Baranowskiego** 23 marca 1932 r. przeważnie kłamał. Tylko wiadomości o rewolwerze były prawdziwe. Miałem wrażenie — mówi p. **Kucharski,** — że zeznania te zawdzięczas zaskoczeniu go przez naczelnika **Sochańskiego** powiedzeniem, iż jest badany morderca **Czechowkskiego.** Możliwe iż chciał odwrócić naszą uwagę od swego zmieszania. W jego sprawie wyraziłem się do nacz. **Sochańskiego: tego Azefa trzeba zamknąć. W mojem mniemaniu pracował on na dwie strony**

Prok.: — Czy **Baranowski** miał zamiar wyjechać do Pragi, w okresie zabójstwa **Czechowskiego?**

Św.: — Tak, przed zabójstwem starał się o paszport.

KIEROWNIK URZ. ŚLEDCZEGO W DROHOBYCZU.

Następnie zeznawał p. Dymitr **Buben,** kierownik Urzędu śledczego w Drohobyczu, który spędził tam 12 lat; opowiada, w jaki sposób przeprowadził śledztwo w związku z napadem na posła **Hołówkę** i innemi aktami terorystycznemi, Zeznania te wnoszą kilka nowych momentów. Mówi on np. iż słyszał przed morderstwem posła **Hołówki** od „konfidentów“, iż akcja terorystyczna skierowana będzie szczególnie przeciw ugodowcom ukraińskim.

Świadek opowiada, że pierwsze podejrzenie padło na **Bunija.** Zatrzymano go w areszcie. **Bunij** opowiadał o dwuch mężczyznach, których widział przed zabójstwem, i którzy pytali go o posła **Hołówkę.** Twierdził, iż tych mężczyzn nie znał. Wtenczas pokazałem mu — mówi p. **Buben** — fotografje wszystkich znaczniejszych bojowców z najbliższej okolicy. **Nie poznawał nikogo, pomimo, iż wiedziałem, że z niektórymi z nich szczerze się przyjaźnił.**

Świadek opowiada, że o **Baranowskim** dowiedział się od **Czechowskiego.**

Świadek opowiada następnie, iż ustalił, że w dniu morderstwa posła **Hołówki,** o godzinie 5-ej po południu, przybyło z Tustanowic do Truskawca dorożką dwuch pasażerów. Jednym z nich był **Hnatow,** którego furman poznał z fotografji. Identyczności drugiego nie udało się ustalić. Następnie opowiada świadek, że **Kossak,** który grał rolę dwustronną w UON. i miał kontakt z **Hnatowem,** był w organizacji uważany za bardzo zdolnego lecz młodego.

Sensacyjne zeznanie

w sprawie podpalenia Reichstagu

Dn. 18 b. m. zjawił się w Pradze w komitecie opiekującym się emigrantami politycznemi z Niemiec, obywatel austrjacki (którego nazwiska narazie ujawnić nie można) i złożył oświadczenie w sprawie podpalenia Reichstagu. Oświadczenie to ujęto w protokuł.

Obywatel ów stwierdził, że 28 marca został aresztowany w Berlinie i odstawiony do więzienia przy ul. gen. Papego.

Około połowy lipca umieszczono w tej samej celi pewnego szturmowca hitlerowskiego napół żywego wskutek pobicia. Po kilku dniach szturmowiec przyszedł do siebie i powiedział swemu towarzyszowi niedoli, że nazywa się Kurt **Strosch** i że należał do straży przybocznej **Goeringa.** W rozmowie z innym szturmowcem poruszyli oni proces londyński o podpalenie Reichstagu, wskutek czego obu aresztowano. Umieszczenie Stroscha w jednej celi z Austrjakiem przypisać należy temu, że ci, co sprowadzili go do więzienia, zostali świeżo zaciągnięci do straży przybocznej Goeringa i nie znali dokładnie więzienia.

Otóż **Strosch** oświadczył, że był **jednym z ośmiu szturmowców, tworzących straż przyboczną Goeringa, którzy z Goeringiem na czele podpalili Reichstag 27-go lutego r. b. Każdy ze straży miał przy sobie materjał wybuchowy. Podpalacze udali się do Reichstagu istotnie przez chód podziemny, prowadzący od mieszkania marszałka Reichstagu, t. j. Goeringa, do Reichstagu. W pewnej chwili ukazał się jakiś jegomość w cywilu, którego Strosch nie zna, a uważa za jednego z posłów hitlerowskich. To było sygnałem do wyruszenia. Każdy poszedł na wyznaczone zgóry miejsce,** gdzie znajdowały się ogniska, które oblano materjałem palnym, poczem zapalono pochodnie, któremi podpalono ogniska. Pochodnie zabrano z powrotem.

Strosch nie wie, co się stało z jego sześciu kolegami, biorącymi udział w podpaleniu.

Wyrok w procesie o zabójstwo Chudzika

Kom. Drewiński skazany na 5 lat więzienia, st. przod. Stankiewicz na 2 i pół roku, Jajko na 2 lata więzienia

W części tylko nakładu wczorajszego zdołaliśmy podać decyzję **Sądu przysięgłych** w sprawie o zamordowanie **Chudzika.** Powtarzamy więc ten werdykt szczegółowiej....

Po przemówieniu obrońcy adw. **Szpigla,** przewodniczący trybunału zwrócił się do przysięgłych z krótkiem przemówieniem.

Po godzinnej naradzie sędziowie przysięgli zażądali dodatkowego pytania na stępującej treści:

„Czy oskarżony Bolesław Drewiński winien jest, że na wiosnę przed 14 maja b. r. w Brzozowie, jako komendant policji w związku z urzędowaniem namawiał Romana Stankiewicza do uszkodzenia ciała Władysława Owoca, powodującego naruszenie czynności narządów ciała conajmniej na przeciąg 20 dni?“.

Trybunał przychylił się do prośby przysięgłych i dołączył powyższe pytanie, jako dziesiąte.

Po dwugodzinnej naradzie sędziowie przysięgli przedłożyli trybunałowi odpowiedzi na poszczególne pytania:

Odpowiedź ławy przysięgłych

Na pytanie: czy **Jajko** przez postrzelenie **Owoca** przedsięwziął działanie w zamiarze popełnienia przestępstwa **sędziowie jednomyślnie odpowiedzieli „nie“;**

na pytanie: czy **Jajko** spowodował u **Owoca** uszkodzenie ciała, **sędziowie jednomyślnie odpowiedzieli „tak“;**

na pytanie: czy **Stankiewicz** wielokrotnie nakłaniał **Jajkę** do zabicia **Owoca, sędziowie jednomyślnie odpowiedzieli „nie“;**

na pytanie: czy **Stankiewicz** był pomocny **Jajce** w popełnieniu przestępstwa, w pytaniu pierwszem opisanego, **sędziowie jednomyślnie odpowiedzieli „nie“;**

na pytanie: czy **Stankiewicz** wielokrot nie nakłaniał **Jajkę** do uszkodzenia ciała **Owoca** przy użyciu broni palnej, **sędziowie jednomyślnie odpowiedzieli „tak“;**

na pytanie: czy **Stankiewicz** był pomocny **Jajce** w popełnieniu przestępstwa, **sędziowie jednomyślnie odpowiedzieli „tak“;**

na pytanie: czy **Drewiński** nakłaniał **Stankiewicza** do zabicia **Owoca,** a więc do popełnienia przestępstwa, sędziowie **jednomyślnie odpowiedzieli „nie“;**

na pytanie: czy **Drewiński, jako komendant policji państwowej, posiadając wiadomości o mającem dokonać się zabójstwie Owoca, zaniedbał przeszkodzenia temu, a więc działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, sędziowie jednomyślnie odpowiedzieli „nie“;**

natomiast dodatkowe pytanie, **które podaliśmy powyżej, jedenaście głosów padło na „tak“ i jeden głos na „nie“.**

Wyrok

Wobec werdyktu sędziów przysięgłych trybunał udał się na naradę, poczem o godz. 23.40 trybunał ogłosił wy rok, na mocy którego skazani zostali:

Roman Jajko na 2 lata więzienia bez zawieszenia.

Stanisław Stankiewicz na 2 i pół roku bez zawieszenia.

Komisarz Bolesław Drewiński na lat 5 bez zawieszenia.

Powództwo cywilne zostało zasądzone.

Motywy wyroku

Odnośnie osk. **Jajko** Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: przyznanie się do winy, wyjawienie dalszych sprawców, słaba wola, nienaganne dotychczasowe życie, **pozostawanie pod dłuższym naciskiem człowieka o silniejszej od niego woli, t. j. Stankiewicza,** oraz okoliczności obciążające: popełnienie dwóch czynów niebezpiecznych i podstępny sposób działania, z powodu czego sąd nabrał przekonania, że **Jajko nie zasługuje na zawieszenie kar.**

Odnośnie osk. **Stankiewicza** Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: dotychczas sądownie niekarany, liczna i niezamożna rodzina, wykrycie dalszego współsprawcy, **nacisk moralny ze strony jego przełożonego w służbie policyjnej.**

Okoliczności obciążające: **Stanowisko służbowe w bezpieczeństwie publicznem, poderwanie autorytetu władzy, wytrwały nacisk wywierany na osk. Jajko.**

Odnośnie do **Drewińskiego** Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące następujące: nienaganne życie i niezamożna rodzina oraz okoliczności obciążające: **naczelne stanowisko w służbie bezpieczeństwa publicznego w powiecie, poderwanie zaufania do władz bezpieczeństwa, których był przedstawicielem, wy dawanie rozkazów i nacisk na podwładnego osk. Stankiewicza do popełnienia pospolitego przestępstwa, wyższy stopień inteligencji, oraz fakt, że Drewiński był moralnych sprawcą czynów popełnionych przez oskarżonych Jajkę i Stankiewicza.**

Okoliczności obciążające przewyższają znacznie okoliczności łagodzące i z tego powodu sąd sięgnął do najwyższego ustawowego wymiaru kary, nie zastosowując tylko 50 procent podwyższenia kary związanej z zaniedbaniem służbowych obowiązków.

Oskarżonym **Jajce i Stankiewiczowi** zaliczono na poczet kary okres aresztu prewencyjnego.

Oskarżonym przysługuje w ciągu 3-ch dni prawo zgłoszenia kasacji.

Aresztowanie kom. Drewińskiego

Po odczytaniu wyroku prokurator postawił wniosek o aresztowanie **Drewińskiego.** Trybunał przychylił się do wniosku i kom. **Drewiński** został aresztowany na sali sądowej.

Kom. Drewiński wyrzucony z policji

W wyniku wyroku skazującego, kom. **Drewiński** który został już poprzednio zawieszony w urzędowaniu na skutek decyzji wojewódzkiego komendanta PP. **zostanie usunięty z korpusu oficerskiego policji** i pozbawiony prawa do emerytury.

Jeżeli oskarżeni założą kasację do Sądu Najwyższego i jeżeli Sąd Najwyższy skargę tę odrzuci, wówczas okres przebywania ich w więzieniu do chwili decyzji Sądu Najwyższego nie będzie im zaliczony do okresu kary, jaką mają odcierpieć.

Nowe niepokoje w Chinach

Polityka japońska

Z **Szanghaju** donoszą, że miejscowa prasa zamieszcza wiadomości **o zaostrzeniu się sytuacji w Chinach Północnych.** W **Tsiensinie** i okolicy ogłoszono stan oblężenia.

Zarówno w Tsiensinie jak i Pekinie sytuacja jest w wysokim stopniu naprężona.

Nad Pekinem przelatywał ponownie japoński samolot wojskowy, który rzucał ulotki. Prasa Chin Północnych wyraża przeświadczenie, że **Japonja dąży do utworzenia „samodzielnego“ państwa w Chinach Północnych z Pekinem, jako stolicą.** Państwo to byłoby zorganizowane na wzór Mandżuko.

***

Z Tokio donoszą, że minister spraw wewnętrznych zarządził **rozwiązanie wszystkich tajnych stowarzyszeń japońskich.** Likwidacja tych stowarzyszeń ma być przeprowadzona w ciągu dwuch tygodni.

Wielkie zwycięstwo socjalistów

w Zurychu

W niedzielę odbyły się w Zurychu, największem mieście Szwajcarji, wybory do rady miejskiej i do zarządu miasta. Na 125 mandatów socjaliści zdobyli **64,** komuniści 2, wszystkie partje burżuazyjne 59. Socjaliści mają tedy absolutną większość.

Socjaliści byli w większości i w poprzedniej radzie. Ale obecne zwycięstwo zasługuje na uwagę z tego względu, że 1) socjaliści uzyskali 10 tys. nowych głosów, 2) przeciw socjalistom wy stąpił zwarty blok burżuazyjny, obejmujący wszystkie partje burżuazyjne łącznie z faszystami, którzy poraz pierwszy wystąpili na widowni. Jedynie demokraci, nieliczna grupa lewicowego mieszczaństwa, nie przystąpiła do bloku.

Do zarządu miasta weszło 5 socjalistów i 4 przedstawicieli burżuazji, przyczem 2 należy właśnie do owych demokratów, którzy nie weszli do bloku.

Zwycięstwo socjalistów zuryskich wy wołało szczerą radość wśród robotników szwajcarskich.

W Irlandji

Represje wobec faszystów

Z **Dublina** donoszą, że krążą tam uporczywe pogłoski, jakoby Rząd irlandzki **miał wydać nakaz aresztowania przywódcy faszyzmu gen. O'Duffy.**

Sekretarz generalny organizacji „niebieskich koszul“, **mjr. Cromin został aresztowany** we wtorek wieczorem.

Trzech wybitnych przedstawicieli stronnictwa b. premjera **Cosgrave,** w tej liczbie dwuch posłów do parlamentu **otrzymało nakaz stawienia się przed sądem wojskowym.**

***

Nocy wczorajszej doszło do poważnych rozruchów w **Dublinie.** Lokale biurowe browarów w Bass Ratcliff i Gretton zostały zdemolowane przez tłum. Policja była zmuszona do interwencji.

Podczas starć tłum obrzucał policjantów kamieniami.

Po zaciętej walce, podczas której 15 osób odniosło rany, sytuacja została opanowana przez policję.

Watykan i Czechosłowacja

Zatarg o politykę ks. Hlinki

Republika Czechosłowacka, a szczególnie Słowacja, z dużem zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków, związanych z konfliktem, między Rządem Czechosłowacji, nuncjuszem papieskim w Pradze, **Ciriacim**, a pośrednio i księdzem Andrzejem **Hlinką**, przywódcą autonomistycznej partji słowackiej, posuwającej się niekiedy w swojej taktyce do prawie jawnego separatyzmu.

By zorjentować się dokładnie w sytuacji, należy przypomnieć parę szczegółów z wewnętrznego życia politycznego Republiki. Słowacja była zawsze i pozostała katolicką, szczególnie pozostały katolickie masy chłopstwa, których stopień kulturalny jest jeszcze stosunkowo dość niski, dla których reprezentantem „hjerarchji" jest jeszcze wciąż ksiądz wiejski, umiejący swą sytuację doskonale wykorzystać dla celów polityczno - społecznych. Tak więc sklerykalizowane chłopstwo, kler sam, no i jak zwykle reakcyjnie usposobieni, drobnomieszczańscy studenci — oto fundamenty partji księdza Andrzeja **Hlinki**, partji nacjonalistyczno - separatystycznej, walczącej bezwzględnie z każdym Rządem praskim, a równocześnie kokietującej prawicowe sfery społeczeństwa czeskiego, dla ewentualnej lepszej konjunktury politycznej.

Zrozumiałem jest, że w tym układzie sił, przedstawiciele Rzymu, mając do wyboru Czechy, kraj rdzennie demokratyczny, o silnych wpływach socjalistycznych, o ludności w ogromnym procencie bezwyznaniowej (zgrupowanej w t. zw. **„Volné Myślence"**), o wysokim stopniu kultury, stojącej silnie na gruncie demokracji, wolności myśli i przekonań — a z drugiej strony Słowację, kraj sklerykalizowany, o stosunkowo niższym poziomie rozwoju oświaty i kultury — bez wahania rzucili sympatje na tę drugą szalę, tem samem, musieli od początku istnienia Republiki wejść w ostry konflikt z Rządem w Pradze. Należy bowiem nadmienić, że Rząd koalicyjny, w którym partje socjalistyczne (socjalna demokracja, Niemiecka SD., oraz czescy socjaliści, patja d-ra **Benesza**) grają główną rolę, również nigdy nie zdradzał zbyt wielkich sympatyj do „pośrednictwa", jakie starał się wziąć na siebie Rzym pomiędzy „irredentą" **Hlinki** a Rządem. Już kilkakrotnie doszło do ostrych starć na tem podłożu, ostatnio wybuchł konflikt, który prawdopodobnie doprowadzi do niezwykle ważnych konsekwencyj — możliwie nawet — **do odwołania przez Watykan nuncjusza Ciraciego z Pragi.**

Przed kilkoma tygodniami odbyły się wielkie uroczystości katolicyzmu na Słowacji. W miasteczku Nitra, obchodziła Słowacja 1000-letnią rocznicę wprowadzenia chrześcijaństwa, t. zw. **„Pribinove oslavy"**. Rząd również wziął w nich oficjalnie udział — cały przebieg potężnej manifestacji byłby w zupełności spokojny, gdyby nie nagłe wystąpienie **Hlinki**, który znowu w niezwykle ostry sposób zaatakował społeczeństwo czeskie, oraz korzystając ze sposobności, wyraził w czołowym swym organie **(„Slovak")** cały szereg czołobitnych ukłonów pod adresem Watykanu, „który jedyny ujmuje się za niedolą narodu słowackiego", to też przesyła przedstawicielowi Watykanu w Pradze, nuncjuszowi **Ciraciemu**, wyrazy hołdu, a z drugiej strony protestuje przeciw rzekomym stałym obrazom, jakich doznaje reprezentant kościoła w Pradze.

Nuncjusz w niesłychanie ostry sposób przemówił, między innemi zarzucając Rządowi, że jest stale obrażany, że w stosunku do jego osoby nie stosuje się „najprymitywniejszych form, używanych u cywilizowanych narodów", że „w tym smutku i rozpaczy", w jakiej zmuszony jest żyć, jedynie wystąpienia narodu słowackiego (a szczególnie **Hlinki)** przynoszą mu pocieszenie, to też cieszy się, że „może przynajmniej wobec narodu słowackiego zastępować godnie Ojca św.".

To niezwykłe wystąpienie dyplomaty papieskiego wywołało burzę protestów w całem prawie społeczeństwie czechosłowackiem. Ogólnie osądza się krok **Ciraciego,** jako wykorzystanie dość ciężkich stosunków gospodarczych Republiki — dla sygnału walki z Republiką dla poparcia irredenty **Hlinki,** dla zwiększenia wpływów klerykalizmu, — od którego szerokie warstwy ludności coraz silniej odwracają się, widząc w nim jedynie ludzi, używających religji dla własnych interesów, politykujących, handlujących nią — by później wypłynąć, jako **„zbawcy uciskanych narodów"**.

Rząd bardzo energicznie wystąpił. Wysłannik czechosłowacki przy Watykanie, dr. **Radimsky,** odwołany został z urlopu, by poczynić kroki dyplomatyczne. Oczekuje się również ostrych protestów ze strony większości Republiki. Społeczeństwo czechosłowackie przyjęło rękawicę, rzuconą jej przez Watykan. Partja Socjalno - Demokratyczna zaznacza, że jak zwykle, tak i w tym wypadku **nie będzie to walka z religją,** ale z tymi, którzy używają jej dla własnych ambicyj i celów politycznych.

Bratislava, wrzesień 1933 r.

EDWARD ROSTAL.

Uchwały Kongresu

Centralnego Związku Górników

W sprawie ustawodawstwa socjalnego

Na Kongresie Centr. Zw. Górników, jaki odbył się przed kilku dniami w *Krakowie* uchwalono nast. rezolucję w sprawie ustawodawstwa socjalnego:

V. Kongres Centralnego Związku Górników stwierdza: że równocześnie z opanowaniem przez „sanację" władzy w Państwie rozpoczął się w niepodległej Polsce okres **likwidacji ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego klasy robotniczej.** Zdobyte ofiarnemi walkami klasy robotniczej ustawy **o czasie pracy, płatnych urlopach, Kasie Chorych, ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia** zostały przez „sanacyjny" Sejm na żądanie kapitalistów tak pogorszone, że stały się tylko obłudnym pozorem istnienia ochrony pracy robotnika przed nadmiernym wyzyskiem i fikcją pomocy w razie choroby i utraty pracy.

Uchwalona przez „sanacyjny" Sejm ustawa o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy i ich rodzin, na wypadek śmierci żywiciela, reklamowana, jako dar w zamian za pogorszenie już obowiązującego ustawodawstwa ubezpieczeniowego i ochronnego jest tak **reakcyjna** w swej treści, że przeczy ona nawet najskromniej pojętym zasadom ubezpieczenia robotników i ich rodzin w tej najważniejszej dziedzinie ubezpieczeniowej.

Stwierdzając bezprzykładną pochopność do pogorszenia w okresie szalejącego kryzysu i bezrobocia ogólnego ustawodawstwa socjalnego przez sanację, Kongres podkreśla z całym naciskiem również **stan zupełnej ruiny istniejących od wieku ubezpieczeń w górniczych Kasach Brackich i Inwalidzkich.** Masowe redukcje robotników, wyrzucanie z pracy przedewszystkiem starszych górników powodują stały wzrost wydatków Kas Brackiech z tytułu odpraw, rent i emerytur i równocześnie gwałtownie malejące wpływy finansowe ze składek ubezpieczeniowych. Władze, zamiast przyjść z finansową pomocą ubezpieczeniom górniczym i zmusić do wyższych świadczeń kapitalistów na rzecz tych ubezpieczeń, redukcję coraz bezwzględniej głodowe już dziś renty i emerytury górnicze, skazując bezlitośnie inwalidów i emerytów pracy i ich rodziny na powolne konanie z głodu.

V. Kongres Centralnego Związku Górników, protestuje energicznie **przeciw anty - socjalnej polityce „sanacji" i kapitalistów,** wzywa wszystkich górników do energicznej, nieustannej i wytrwałej walki o zdobycie takiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego i ochronnego, któreby położyło kres nadmiernemu nadużywaniu ich ciężkiej i niebezpiecznej pracy i zabezpieczało im i rodzinom dostateczną materjalną pomoc w razie niezdolności lub utraty pracy, oraz dostateczną opiekę w razie choroby. Celem ratowania górniczych Kas Brackich i Inwalidzkich przed zupełną ruiną, rencistów i inwalidów przed śmiercią głodową, a ubezpieczonych przed niebezpieczeństwem utraty prawa do korzystania ze świadczeń w przyszłości,—**Kongres wzywa ogół górników wszystkich Zagłębi do walki o wprowadzenie w życie specjalnych dopłat przez kapitalistów od każdej wydobytej tony węgla na rzecz ubezpieczeń górniczych, zgodnie z treścią memorjału przedłożonego przez C. Z. G. Władzom i Związkom kapitalistów węglowych.**

Równocześnie Kongres wzywa Zarząd CZG. do opracowania i przedłożenia Władzom i Izbom Pracodawców naftowych i dyrekcji kopalń potasowych, analogicznego jak dla kopalń węgla, projektu opłat od każdej wydobytej tony ropy i soli potasowych, na cele pomocy niezdolnym do pracy i bezrobotnym starszym górnikom naftowym.

Strajk protestacyjny

robotników budowlanych w Warszawie

Wskutek zwlekania przez przedsiębiorców z zawarciem umowy w przemyśle budowlanym w Warszawie, robotnicy budowlani w dn. 27 b. m. od godz. 12 w południe porzucili pracę i udali się tłumnie na ul. Warecką 7, gdzie odbyło się ogólne zebranie strajkujących.

Po wygłoszeniu szeregu przemówień, przyjęto rezolucję, **w której robotnicy domagają się bezzwłocznego uregulowania płac przez zawarcie umowy zbiorowej, oraz zmiany stosunków na budowach, gdzie przedsiębiorcy stale łamią ustawodawstwo robotnicze i bez powodu wyrzucają robotników z pracy.**

Robotnicy stwierdzają, że za przewlekanie zatargu, który trwa od wiosny, odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorcy, jak również czynniki miarodajne, które nic nie zrobiły, aby skłonić przedsiębiorców do załatwienia tej sprawy.

Jeżeli wyznaczona na piątek konferencja w Inspekcji Pracy nie doprowadzi do rezultatu, **robotnicy gotowi są przystąpić do strajku w poniedziałek, dn. 2 października.**

Robotnicy dali wyraz w rezolucji swemu głębokiemu zaufaniu do **Centr. Związku Rob. Budowlanych** i delegatów, biorących udział w rokowaniach.

***

Na zebraniu robotnicy dawali również wyraz swemu oburzeniu pod adresem p. *Romanowskiego* z B. B. S., który probuje przedstawić akcję robotników budowlanych jako „akcję polityczną", co oczywiście jest kłamstwem.

Samobójstwo studentki

Przy ul. Lwowskiej 3 zamieszkiwała 21-letnia **Irena Hołyńska,** studentka S. G. G. W.

Wczoraj o godz. 10-ej, gdy w mieszkaniu była tylko służąca, Hołyńska wyszła na balkon V-go piętra i skoczyła na asfalt ślepego podwórza.

Wskutek pęknięcia czaszki, zmarła jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Denatka pozostawiła dwa listy. W jednym, adresowanym do ciotki, pisze: „Być niczem, nie warto żyć na świecie. Nie mam żalu do nikogo.

Przyczyną samobójstwa jest, według krążących wersji, silny rozstrój nerwowy, spowodowany niezdaniem egzaminów.

Wiotka „syrena"

Zarząd miasta Warszawy zatwierdził w tych dniach opracowany przez arch. inż. **Gądzikiewicza** projekt herbu m. Warszawy.

Herb przedstawia, jak i dawniej, **syrenę z tarczą i mieczem,** lecz projektodawca nadał figurze jej bardziej zgrabną linję. Wysmukła nowa syrena wydaje się bardziej młodą, niż dawniejsza korpulentna i przysadzista, która mogła podobać się Mussoliniemu i Hitlerowi, którzy — jak wiadomo — „lubią grube".

17 letni chłopiec zastrzelony na ulicy

(PAT.). Wczoraj w biały dzień po godz. 12-ej w południe w **Wilnie** na ul. Subocz został zastrzelony z rewolweru 17-letni b. uczeń szkoły rzemieślniczej, nazwiskiem **Mikołaj Adamowicz.**

Napastnik dał do niego trzy strzały z rewolweru; dwie kule utkwiły w plecach, powodując uszkodzenie kręgosłupa.

Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny, ani tła tej zbrodni. Sprawca zbrodni zbiegł.

Przegląd prasy

„CIEŃ MASZYNKI"

Ewa Szelburg - Zarembina zamieszcza w **„Wiadomościach Literackich"** reportaż z przebiegu sądu doraźnego w **Kobryniu.**

Oczywista, autorka nie może pisać wszystkiego. Wiele więc jest niedomówiej, wiele słów, zastąpionych kropkami.., Ale te kropki mówią także bardzo, bardzo wiele, jak mówi wiele owa „maszynka" o której wspomina p. **Ewa Szelburg - Zarembina.**

Nie możemy cytować całego reportażu. Ograniczymy się do podania jednego ustępu, w którym oskarżeni na pytanie przewodniczącego odpowiadają, że nie przyznają się do winy:

— Czy przyznaje się do winy oskarżony Leon Bogdanowicz?

Nie. —

— Nie przyznaje pane nijak do nijakoj winy.

— Tu jest zapisane coście zeznaii u pana sędziego śledczego — mówi beznamiętnie przewodniczący, nie patrząc na oskarżonego, i szuka w papierach.

Znalazł. Czyta cichym głosem:

„Ja, tak, przyznaję się do winy, że w czasokresie mniejwięcej od wiosny 1927 r. do obecnej chwili na terenie powiatu kobryńskiego brałem udział w związku p. n. K. P. Z. B., z wiedzą, że związek ten dąży do obalenia istniejącego ustroju państwowego Polski, oderwania ziem północno - wschodnich i przyłączenia takowych do Rosji sowieckiej, czyli do czynu przewidzianego w art. 93 § 1 kodeksu karnego"...

— Tak zeznaliście u pana sędziego śledczego?

— Ta-ak. Ale ja nic nie winien, Wysoki Sądu! Ja był na policji dwie dni... Ja... powiedział: „Co chcecie to i piszcie"...

Przewodniczący beznamiętnie przewraca kartki protokółu. Pyta po chwili:

— No a cóż, pan sędzia śledczy z sufitu spisał?

— Pan sędzia śledczy spisał z tego co było w policji zeznano — twierdzi z uporem Bogdanowicz. — A potem ja znowu do policji wrócił. I mnie policja mówiła, że ja ją baczył tę Żydówkę, to naprasno ja mówił, że nie baczył...

— Dobrze, siadajcie.

I przewodniczący pochyla się nad innym papierem:

— Jan Liśkiewicz...

Nie, i ten się nie przyznaje. Widać, że wszyscy postanowili to samo: wszystkiemu przeczyć.

— A pan sędzia śledczy z sufitu to wziął? — powtarza przewodniczący i wyczytuje znużonym głosem z czarnego na białem: „Ja, tak, przyznaję się do winy, że w czasokresie"...

— Tak zeznaliście u pana sędziego śledczego?

— Tak, proszą pana Wysokosądu, ale...

I czy to będzie dwudziestotrzyletni blady Kitel, ojciec półtorarocznego dziecka, czy trzydziestosześcioletni bogaty Tymoszczuk podobny do Tatara, czy zuchwały, raz już trzema latami więzienia karany za opór władzy Nikończuk, z brwiami „jak krylja sokole", o których śpiewają pieśni białoruskie, czy inni — żaden tutaj nie chce powtórzyć: „Ja, tak, przyznaję się do winy, że w czasokresie"... Każdy mówi z uporem: „Nie, nijak nie winien".

— A potem w chaotycznych słowach zaczyna przewijać się — cień: jakaś tajemnicza „maszynka"...

Na pytanie obrony, na żądanie prokuratora, oskarżeni starają się wspólnie zmaterjalizować cień. Mówi Kitel, dopomagając sobie gestem, wyprężony, ze ściągniętemi brwiami...

Bogdanowicz opisuje z namysłem..

I znowu Kitel...

A Bogdanowicz mocniej przechyla głowę na lewe ramię, co przy jego długiej szyi jeszcze bardziej upodabnia go do człowieka wiszącego na niewidocznej pętli...

S-ek.

„Dni naszej chwały"...

We Lwowie odbywały się uroczystości ku czci 25-lecia ZWIĄZKU WALKI CZYNNEJ. Przemawiał gen. Kazimierz Sosnkowski, którego nazwisko jest najściślej związane z dziejami Z. W. C. Wszystko byłoby w zupełnym porządku, gdyby nie... piękny artykuł p. Wojciecha Baranowskiego w „sanacyjnem" „Słowie Polskiem" pod pięknym tytułem „DNI NASZEJ CHWAŁY".

Owszem, artykuł naprawdę ładny... I tytuł ładny, porywający... Cała rzecz w tem, że w owym czasie autor p. Wojciech Baranowski był akurat ideologiem... SKRAJNEJ UGODY w stosunku do caratu. Więc skądże to „dni NASZEJ chwały?" Tytuł wywodów p. Baranowskiego i jego najbliższych przyjaciół z „czwartej brygady" pod adresem Z. W. C. powinienby brzmieć: „DNI NASZEGO WSTYDU". Byłby to tytuł uczciwy i sprawiedliwy...

Ar.

C. K. W.

We wtorek odbyło się całodzienne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., poświęcone przygotowaniu Rady Naczelnej, wyznaczonej na październik.

Przewodniczył tow. T. **Arciszewski.** Tow. K. **Pużak,** sekretarz generalny Partji, zobrazował w dłuższym referacie główne zagadnienia, stojące w tej chwili przed ruchem socjalistycznym. W ożywionej i ciekawej dyskusji zabierali głos tow. tow. K. **Czapiński,** J. **Stańczyk,** D. **Kłuszyńska,** Z. **Żuławski,** M. **Niedziałkowski,** A. **Szczerkowski** Z. **Zaremba,** J. **Kwapiński,** A. **Ciołkosz,** T. **Arciszewski.**

W wyniku dyskusji ustalono tezy główne, które CKW. przedłoży Radzie Naczelnej; sformułowanie tez przekazano tow. tow. **Niedziałkowskiemu** i **Pużakowi.** CKW. rozpatrzy tekst, który mu przedłożą obydwaj towarzysze.

Ochrona pracy kobiet i młodocianych

Ministerjum Opieki Społecznej opracowało w porozumieniu z Ministerjum Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia o **spisie robót wzbronionych kobietom i młodocianym.**

Spis obejmuje zakaz pracy dla młodocianych i kobiet w przemyśle kopalnianym pod ziemią, w przemyśle mineralnym, w cegielniach, fabrykach fajansu, w przemyśle mechanicznym używającym prądu o wysokiem napięciu, w hutnictwie i przemysłach pokrewnych używających temperatury powyżej 32 stopni, w przemyśle chemicznym, w przemyśle drzewnym przy ścinaniu i transporcie drzewa, w przemyśle spożywczym w rzeźniach i garbarstwie, w fabrykach materjałów wybuchowych oraz w restauracjach z wyszynkiem napojów alkoholowych.

Pozatem w spisie robót wzbronionych dla młodocianych zamieszczono politurowanie drzewa w rzemiośle stolarskim, chemigrafję, wyrób czcionek drukarskich, zakłady dezynfekcyjne, obsługę chorych i obsługę osobistą.

Tendencją projektu rozporządzenia jest przedewszystkiem zakaz pracy dla kobiet i młodocianych w tych dziedzinach przemysłu i rzemiosła, które wywołują t. zw. **choroby zawodowe.** (PRESS).

Kartel cementowy przed sądem

Decyzja o zawieszeniu kartelu utrzymana w mocy

Jak się dowiaduje agencja PID., we wtorek prezes Sądu Kartelowego przy Sądzie Najwyższym sędzia Stanisław **Giżycki,** wyznaczył na dzień 16-go października o godz. 10-ej rano pierwsze posiedzenie publiczne Sądu Kartelowego dla rozpatrzenia wniosku ministra Przemysłu i Handlu o **rozwiązanie kartelu cementowego.** Sekretarjat prezydjalny S. N. rozpoczął już czynności przygotowawcze związane z rozesłaniem wezwań stronom w tym procesie w osobie przedstawicieli Ministra Przemysłu i Handlu i kartelu cementowego oraz biegłym i świadkom na okoliczności umowy kartelowej i jej skutków dla życia gospodarczego. Zeznawać będzie kilkadziesiąt osób. Rozprawa pod przewodnictwem sędziego **Giżyckiego** odbędzie się w sali Nr. 1 Izby Karnej w gmachu Sądu Najwyższego.

Agencja PID dowiaduje się, że na niejawnem posiedzeniu Sądu Kartelowego przy udziale prezesa **Giżyckiego,** referenta prof. **Namitkiewicza,** sędziów: **Święcickiego,** b. ministrów **Matuszewskiego i Szydłowskiego** i prokuratora **Piernikarskiego,** zapadło po 2 i pół godzinnej naradzie postanowienie **utrzymania w mocy** decyzji Ministerjum Przemysłu i Handlu o tymczasowem zawieszeniu działalności kartelu cementowego z dniem 18 września r. b.

Niemcy dzisiejsze

widziane okiem dziennikarza

„Times" rozpoczyna serję artykułów swego korespondenta berlińskiego na temat stosunku Niemiec do całego pozostałego świata.

W pierwszym artykule korespondent stwierdza szereg przygotowań wojennych, lecz — zdaniem jego — te techniczne przygotowania nie są rzeczą najistotniejszą.

Daleko poważniejszym i groźniejszym dla reszty świata jest nastrój dzisiejszych **Niemiec**.

Niektóre wewnętrzne eksperymenty hitlerowskie — pisze dalej korespondent — wywołują nawet sympatję, natomiast w zakresie polityki zagranicznej, Niemcy przemawiają zupełnie odrębnym językiem, niż pozostałe kraje.

W **Niemczech** nietylko nie istnieje żadne rozbrojenie moralne, lecz przeciwnie, duch agresywny, jaki tam panuje, można określić należy, jako moralne „uzbrojenie".

Ciągłe paradowanie umundurowanych oddziałów ze sztandarami, ciągłe przemówienia nacjonalistyczne, wbijające w mózgi niemieckie, jak młotem, rzekome upokorzenia, które należy unicestwić, wszystko to musi wywołać swój skutek.

A oddziały szturmowe i inne grupy organizacyj hitlerowskich, które **Hitler** w maju r. b. w swem przemówieniu porównywał z towarzystwami sportowemi, strażakami lub nocnymi dozorcami, sprawiają dzisiaj — stwierdza korespondent „Times'a" — wrażenie doskonale wyćwiczonej armji, nie różniącej się wiele od Reichswehry.

Kobiety-socjalistki

za bojkotem Hitlerji

W Paryżu obradował Komitet Kobiet przy Międzynarodówce, który m. in. zagadnieniami omówił sprawę bojkotu hitlerowskich Niemiec.

Referat o bojkocie wygłosiła tow. **Adamson** (W. Brytanja), nawołując do bezwzględnego bojkotu Niemiec przez wszystkie kobiety — robotnice oraz żony robotników.

Po referacie mówczyni przyjęto jednomyślną rezolucję następującej treści:

„Międzynarodowy Komitet Kobiet przy Międzynarodówce Socjalistycznej wyraża swoje obrzydzenie względem brutalności stosowanej przez reżym Hitlera. Komitet wita uchwałę Międzynarodówki z dn. 25 sierpnia r. b., nawołującą do poparcia ze wszystkich sił moralnego i materjalnego bojkotu hitlerystów. Komitet szczególnie podkreśla wybitny udział kobiety, jako gospodyni i konsumentki, która może towary niemieckie i wyroby niemieckie na każdym kroku omijać".

Przeciwnik Rządu socjalistycznego

w Hiszpanji

Na kilka dni przed upadkiem rządu **Azany** w Hiszpanji odbywały się na wyspie **Majorce** wybory asesorów do Sądu Najwyższego. Wybrany został kandydat centrum **Juan March.**

Ponieważ człowiek ten zaczyna coraz bardziej wysuwać się na czoło tych, co wszelkiemi sposobami zwalczają rządy lewicowe, a w szczególności socjalistyczne, warto tedy zapoznać się z tym „wodzem" prawicy.

Juan March jest obecnie najbogatszym człowiekiem na półwyspie Pyrenejskim. **Majątek jego obliczają na 300 miljonów pezet.** Do majątku tego doszedł podczas wojny, paskując, szmuglując i spekulując na parcelach.

Rząd republikański zakwestjonował majątek **Marcha** i przed rokiem wniósł do sądu skargę, w której zarzuca się **Marchowi** krętactwa i łapownictwo, uprawiane podczas dyktatury. March znalazł się w więzieniu śledczem w Alcala de Henares

Więzienie to nie było dla niego pierwszyzną. Już przed laty w początku dyktatury Primo de Rivery, kiedy, zwyczajem przyjętym przez wszystkich dyktatorów, zaczęto w Hiszpanji tępić korupcję, **March** znalazł się w więzieniu oskarżony o zamordowanie swego wspólnika **Graua.** I znowu, jak to przy dyktaturach się dzieje, udało się **Marchowi** ukręcić łep sprawie.

Z powstaniem republiki **March** staje się republikaninem i płacąc po 20 pezet i kuropatwę za głos, zostaje wybrany do parlamentu.

Posłowie republikańscy nie chcieli kolegować z Marchem w parlamencie. Mandat jego unieważniono i wytoczono mu proces, który ma być w tych dniach rozpatrywany.

March jednakże tak łatwo nie kapituluje. Do obrony swej zaangażował najwybitniejszych adwokatów hiszpańskich ze stronnictwa radykalnego i w ten sposób ma za sobą całe stronnictwo. Ponadto umiał trafić do redakcyj pism „Sol", „Luz" i „Voz", które urabiają opinję na korzyść tego krętacza i oszusta politycznego.

W Hiszpanji panuje przekonanie, że do upadku rządu Azany w niemałej mierze przyczynił się **March,** no i jego 300 miljonów pezet.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc październik

Z procesu lipskiego



Sala posiedzeń Trybunału Lipskiego podczas rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu.

Na zdjęciu z prawej strony w 1-ym rzędzie ława obrońców, w drugim rzędzie główni oskarżeni Torgler i van der Lubbe (w ubraniu więziennem).

345 i 85!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za artykuł wstępny, tyczący się pożyczki.

Jest to

85-TA KONFISKATA

naszego pisma w roku bieżącym, zarazem

345-TA

za rządów sanacji.

Unarodowienie kopalń w Argentynie

Z Buenos Aires donoszą, że Izba deputowanych uchwaliła ustawę o nacjonalizacji kopalń nafty.

Loterja książkowa T.U.R.

Sekretarjat Generalny T. U. R. przypomina, że dn. 1 października b. r. upływa termin zgłaszania się po wygrane książki. Książki nie wzięte w b, tygodniu, przejdą na własność bibljoteki T. U. R.

Pokwitowanie

NA BUDOWĘ DOMU ROBOTNICZEGO W NOWYM CHRZANOWIE

Bruner zł. 20.—

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.—

Trzęsienie ziemi

we Włoszech

We wtorek o godz. 4 m. 35 rano w **Abruzach** (Włochy), odczuto trzęsienie ziemi w wielkich rozmiarach. Wstrząsy podziemne były niezwykle gwałtowne.

Ognisko trzęsienia znajduje się pomiędzy miejscowościami Sulmona a Pescara.

Liczba zabitych i rannych jest bardzo znaczna.

W Rzymie zanotowano również kilka lekkich wstrząsów podziemnych, które nie wyrządziły większych strat.

Watykan paktuje z Sowietami

O toczących się rzekomo pomiędzy Watykanem a Rosją sowiecką tajnych rokowaniach o zawarcie konkordatu, względnie porozumienia, „Le Matin" donosi z Rzymu, że usiłowania Watykanu zamierzają do **powstrzymania** kampanii antyreligijnej w Rosji, a w szczególności kampanji przeciwko kościołowi katolickiemu.

Wzamian za to Watykan obiecuje po wstrzymać się od wszelkiej propagandy antysowieckiej i odmówić poparcia emigracji, wrogo do sowietów usposobionej.

15 lat więzienia za znęcanie się nad dziewczętami

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę **Czesława Laskowskiego,** oskarżonego o napad na dwie bezbronne dziewczyny.

Dziewczęta zostały wywiezione podstępnie na pole Mokotowskie, gdzie zostały przez jakiegoś osobnika pobite do utraty przytomności. Jedna z ofiar zmarła.

Laskowski został przez Sąd Okręgowy uniewinniony. Apelacja zaapelował i tym razem **Laskowski** został skazany na 15 lat więzienia.

Zwiększenie liczby niestałych członków

Rady Ligi Narodów

Pierwsza komisja zgromadzenia Ligi Narodów aprobowała projekt powiększenia liczby niestałych członków Rady z 9 do 10-iu na okres trzech lat.

Wypędzenie dziennikarzy hitlerowskich

z Z. S. R. R.

Jak donoszą z Moskwy, wszyscy korespondenci pism niem. w Z. S. R. R. otrzymali od władz sowieckich **polecenie opuszczenia w ciągu trzech dni granic Związku Sowieckiego. Jednocześnie wszyscy korespondenci sowieccy w Niemczech zostali odwołani.**

Zarządzenie sowieckie nastąpiło w odpowiedzi na liczne szykany i wielokrotne aresztowania dziennikarzy sowieckich w Niemczech, co przybrało szczególnie ostry charakter w związku z procesem lipskim.

Zlikwidowane katedry

na wyższych uczelniach w Polsce

Według rozporządzenia min. *Jędrzejewicza* z dn. 25 b. m. o zwinięciu *51 katedr na wyższych uczelniach w Polsce,* podajemy poniżej spis katedr, które ulegają likwidacji:

W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM W KRAKOWIE KATEDRY:

a) **na Wydziale Filozoficznym:** filozofji (I), geografji fizycznej i kartografji, historji sztuki, zajętą przez przez profesora dra **J. Pagaczewskiego,** historji kultury (prof. **S. Kota);**

b) **na Wydziale Prawa i Administracji:** ekonomji i polityki ekonomicznej (prof. **A. Heydla);**

c) **na Wydziale Lekarskim:** medycyny sądowej (I), chirurgji, zajętą przez prof. dra **J. Glatzla;**

W UNIWERSYTECIE STEFANA BATOREGO W WILNIE KATEDRY:

a) **na Wydziale Humanistycznym:** historji literatury powszechnej (wakująca po prof. **M. Zdziechowskim),** filologji romańskiej (prof. **S. Glixellego);**

b) **na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych:** prawa i procesu karnego (prof. **S. Glasera);**

c) **na Wydziale Lekarskim:** chorób wewnętrznych, zajętą przez prof. dra **Z. Orłowskiego,** neurologji, biologji (prof. **J. Wilczyńskiego);**

d) **na Wydziale Sztuk Pięknych:** architektury polskiej.

W UNIWERSYTECIE JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE KATEDRY:

a) **na Wydziale Teologicznym:** homiletyki (ks. prof. **S. Żukowskiego),** katechetyki i pedagogiki (ks. **Z. Bielawskiego),** socjologji chrześcijańskiej (ks. **A. Mytkowicza);**

b) **na Wydziale Humanistycznym:** historji sztuki nowożytnej, zajętą przez prof. dr. **W. Kozickiego);** filologji angielskiej (prof. **W. Tarnawskiego);** kultury bliskiego Wschodu;

c) **na Wydziale Prawa:** prawa rzymskiego (I), historji prawa polskiego, ekonomji politycznej (I), prawa i postępowania sądowego - karnego (II), ogólnego i polskiego nowożytnego prawa politycznego (prof. **E. Dubanowicza);**

d) **na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym:** matematyki (prof. d-ra **S. Ruziewicza).**

W UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM KATEDRY:

a) **na Wydziale Humanistycznym:** historji nowożytnej (I), historji literatury polskiej (I), historji filozofji (prof. **A. Żółtowskiego),** pedagogiki (prof. **Jaxa-Bychowskiego),** filologji klasycznej (prof. dra **J. Sajdaka),** języków wschodnich (prof. **A. Śmieszka);**

b) **na Wydziale Prawno - Ekonomicznym:** prawa administracyjnego (II);

c) **na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym:** paleontologji, systematyki i geografji roślin;

d) **na Wydziale Lekarskim.** higjeny (prof. **P. Gantkowskiego);**

W POLITECHNICE LWOWSKIEJ KATEDRY:

a) **na Wydziale Ogólnym:** fizyki teoretycznej (prof. W. **Rubinowicza),** matematyki (prof. **Kuratowskiego),** rysunków figuralnych **(prof. J. Rożena);**

b) **na Wydziale Inżynierji Lądowej i Wodnej:** geologji i paleontologji, rolnictwa, fizyki (prof. **Klemensiewicza);**

c) **na Wydziale Chemicznym:** botaniki i towaroznawstwa.

W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ KATEDRY:

a) **na Wydziale Inżynierji Lądowej:** wytrzymałości tworzyw (prof. **L. Karasińskiego);**

b) **na Wydziale Inżynierji Wodnej:** ekonomji politycznej;

c) **na Wydziale Mechanicznym:** organizacji pracy i przedsiębiorstw.

d) **na Wydziale Elektrycznym:** elektrotechniki teoretycznej (prof. **L. Staniewicza),** urządzeń maszynowych (profesora **A. Rogińskiego).**

e) **na Wydziale Architektury:** historji sztuki i architektury średniowiecznej

W AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE KATEDRY:

a) **na Wydziale Górniczym:** prawoznawstwa, organizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

Utworzone zostały następujące katedry:

W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM W KRAKOWIE KATEDRY:

a) **na Wydziale Teologicznym:** filozofji chrześcijańskiej (II).

W UNIWERSYTECIE STEFANA BATOREGO W WILNIE:

a) **na Wydziale Teologicznym:**

a) **na Wydziale Teologicznym:** filozofji chrześcijańskiej.

b) **na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych:** prawa litewskiego.

c) **na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym:** biologji.

W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM KATEDRY:

a) **na Wydziale Humanistycznym:** socjologji, etnologji i etnografji ogólnej, etnografji polskiej, egiptologji sinologji, turkologji.

W POLITECHNICE LWOWSKIEJ KATEDRY:

a) **na Wydziale Architektury:** rysunków figuralnych, historji architektury polskiej.

Z sali sądowej

Za zdradę bądź ślepy

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę służącej **Anny Wasilewskiej oskarżonej** o oblanie twarzy swego przyjaciela **Banego** kwasem siarczanym. **Bane** coprawda nie oślepł, lecz utracił zupełnie powieki, wobec czego twarz jego przypomina potworną maskę.

Wasilewska tłomaczyła czyn swój rozpaczą wywołaną zdradą przyjaciela, który poprzednio znęcał się nad nią, bił ją i maltretował. Ciekawym momentem sprawy było potwierdzenie tych okoliczności przez poszkodowanego, który prosił o łagodny wyrok dla mścicielki.

Sąd skazał **Wasilewską** na 4 lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku oskarżona zemdlała.

Tajemnice klubu karcianego

W sądzie okręgowym na ławie oskarżonych znaleźli się wczoraj dystyngowani panowie z „Bridge - Clubu", znajdującego się w znanej cukierni warszawskiej „Italia". Oskarżonymi byli prezes tego klubu adw. *Z. Śleszyński,* handlowiec *Edmund Jankowski* i akwizytor pism sanacyjnych **Tadeusz Orliński.**

Oskarżeni znajdują się pod zarzutem przywłaszczenia kaucji pracowniczej kasjera **J. Furmanka** w wysokości 2 tys. zł. Pokwitowanie na kaucję podpisał prezes Śleszyński i sekretarz Orliński. Gdy wskutek ustawicznych skandali klub zamknięto okazało się, że kaucja przepadła. Śledztwo wykazało, że kaucję zużyto na zapłacenie czynszu dzierżawnego.

Zarówno prezes jak i sekretarz Bridge-Clubu utrzymują, że pieniędzy nie otrzymywali.

I. K.

NASZARUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA udziela lekcyj. Zakres niższego gimnazjum z francuskim .Tel. 12-0839.

W sprawie parcelacji ordynacji Zamoyskiej

25 sierpnia wszedł w życie dekret o parcelacji części gruntów ordynacji Zamojskiej na pokrycie długów.

Ma być sprzedane:

1) 23.500 hektarów Państwowemu Bankowi Rolnemu z wolnej ręki na spłatę pożyczek w Państwowym Banku Rolnym, Banku Gospodarstwa Krajowego, w Skarbie Państwa, oraz instytucjach wskazanych przez ministra Skarbu.

2) 9.200 hektarów lasów i gruntów poleśnych Skarbowi Państwa z wolnej ręki za zaległe podatki i opłaty komunalne majątku Maurycego Zamoyskiego;

3) 12.500 hektarów na spłacenie innych długów p. Zamoyskiego, przyczem wierzyciele mogą zamiast gotówki otrzymać ziemię.

A zatem z ogromnej ordynacji Zamoyskiej ma ubyć **45 tysięcy hektarów, przeważnie nieużytków.**

Kapitaliści boleją nad losem Zamoyskiego, współczują mu, że aż tyle ziemi musi oddać za jakieś tam długi! Stwierdzamy, że ordynacja robi świetny interes: nie płaciła należnych podatków, otrzymała moc pieniędzy z kas skarbowych i instytucyj państwowych w formie pożyczek, a teraz ma oddać za to nieużytki, lub prawie nieużytki i to po cenie bardzo dobrej, bo i P. Bank Rolny i Skarb Państwa mają kupić tę ziemię z wolnej ręki, a więc po cenie, podyktowanej przez ordynację. Gdyby dekretu tego nie było, a władze stanowczo żądały zwrócenia należności, to ordynacja musiałaby sprzedawać ziemię 3 razy, albo nawet 4 razy taniej. Jeśliby zaś skarb i banki państwowe doprowadziły do licytacji, to mogłyby przejąć całą ordynację za stosunkowo niewielką dopłatą.

Ale jakże można krzywdzić magnata Zamoyskiego? Bo to, że kilkaset lat temu Zamoyscy jako rycerze zagarnęli ziemie chłopskie, zamieniając chłopów w ludzi pańszczyźnianych — to nic; że mając wielki majątek w kraju i zagranicą, nie płacili podatków, a przeciwnie — podatki, płacone przez innych, zabierali jako pożyczki — to nic; że znaczną część krwawicy chłopskiej w Zamojszczyźnie wywozili za granicę na wystawne życie — to nic.

Jest to „nic" dla magnatów, ale dla nas — to są dostateczne przyczyny, aby zabrać ordynację bez wykupu i, parcelując ją między miejscową ludność, wynagrodzić jej wielowiekowe krzywdy. **A skoro Rząd nie chce brać bez wykupu, to przynajmniej należałoby kupić majątek z licytacji, zamiast płacić duże sumy, kupując ochłapy za duże pieniądze.**

Musimy też zaprotestować przeciw tworzeniu w ordynacji Zamoyskiej nowych obszarników z wierzycieli prywatnych Zamoyskiego, którym, zamiast pieniędzy ,ma być dane 12.500 hektarów ziemi. Ponieważ wierzyciele ci pożyczali ordynacji duże stosunkowo sumy, przeto zachodzi obawa, że utworzy się tu kilkanaście lub kilkadziesiąt nowych folwarczków, które w całości lub w znacznej części będą wolne od obowiązku parcelacyjnego. Uszczupla się w ten sposób skromny zapas ziemi, przeznaczonej na parcelację.

Na tem jednak nie koniec: powstaje bowiem kwestja, co się stanie z gruntami przejętemi przez Skarb i Państw. Bank Rolny? Przypuszczamy, że owe 9.200 ha gruntów leśnych i poleśnych będzie włączone do obszaru lasów państwowych. Musielibyśmy protestować, gdyby wydzielony kompleks wymagał rozparcelowania tej części gruntów. Gajowi, zatrudnieni na tym terenie, oraz emeryci winni w całości przejść na utrzymanie lasów państwowych. Ale co się stanie z gruntami, przejętemi przez Państwowy Bank Rolny? Jak będą one rozparcelowane?

Wskutek likwidacji serwitutów, około 1000 robotników rolnych straciło tu pracę, a ziemi nie otrzymali. Wskutek przekazania 23.500 ha Państw. Bankowi Rolnemu i 12.500 ha dla prywatnych wierzycieli straci pracę drugie tyle robotników. **A więc przynajmniej 10.000 ha — 12.000 ha winno być przeznaczone na parcele dla robotników rolnych, którzy wskutek reformy rolnej w Zamoyszczyźnie tracą warsztaty pracy. Reszta zaś, to jest ok. 25.000 ha winna być rozparcelowana wyłącznie między właścicieli karłowatych gospodarstw, oraz drobnych dzierżawców, gdyż w przeciwnym razie złoty interes, jaki robi Zamoyski, pociągnie za sobą niedolę tysięcy rodzin chłopskich.**

M. Nowicki.

Dekret o elektryfikacji przedmiotem narad Rządu

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, rozpatrzony będzie projekt dekretu z mocą ustawy o popieraniu elektryfikacji kraju. W Ministerjum Przemysłu i Handlu opracowane już zostały przepisy wykonawcze do ustawy o popieraniu elektryfikacji.

Przepisy te będą zmierzały do liberalniejszego, niż dotychczas traktowania przepisów koncesyjnych. Jest dążeniem czynników miarodajnych, aby przez odpowiednią interpretację przepisów wykonawczych do ustawy zainteresowani w elektryfikacji kraju mogli z łatwością wyzyskać te ulgi finansowe i techniczne, które nowa ustawa przyznaje ubiegającym się o uprawnienia koncesyjne na założenie zakładów elektrycznych.

Przepisy wykonawcze do ustawy o popieranie elektryfikacji będą uzgodnione z zainteresowanemi ministerjami i zostaną ogłoszone po opublikowaniu dekretu P. Prezydenta o ustawie elektryfikacyjnej.

Człowiek-zbrodniarz

„Homo-delinquens" — takiem mianem nazwał słynny psycholog-patolog Cesare *Lombroso* typ zwyrodnialca dziedzicznego, który ma we krwi mord, rozbój i gwałt. Obliczona przez Lombrosa norma procentowa atawistycznie obciążonych zbrodniarzy, stanowiących cząstkę każdego społeczeństwa, znacznie wzrosła po ostatniej wojnie. Exemplum: słynne wampiry z Düsseldorfu *(Kürten)* lub z Wrocławia *(Haarman)*, których ofiarami padały przedewszystkiem dzieci, pozbawione opieki rodzicielskiej. Wielkie miasta — najbardziej przez zbrodniarzy nawiedzany teren — ogarnia wtedy panika. „Podobnemu losowi mogło ulec i moje dziecko!" — wołają objęci trwogą matka lub ojciec. Kapitalną ilustracją paniki w mieście, gdzie od dłuższego czasu grasuje nieuchwytny wampir-morderca, jest wielkie arcydzieło filmowe p. t. „MORDERCA", reżyserji słynnego Fryderyka Langa. Film ten będzie wyświetlany już w niedługim cbasie w jednem z kin warszawskich. (X).

Znów szkoła reporterów

Przed rokiem powstała w Warszawie **Szkoła Reporterów,** która po krótkim czasie zlikwidowana została przez władze, jako przedsiębiorstwo, obliczone na wyzysk naiwnych.

Wczoraj znowu otrzymaliśmy prospekt Szkoły Reporterów Dziennikarskich, która — mamy wrażenie — jest nielepszem przedsiębiorstwem aniżeli przed rokiem zlikwidowane, i niewątpliwie ma te same cele na widoku.

Dziennikarstwo przeżywa obecnie kryzys narówni z innemi dziedzinami życia. Są dziesiątki zawodowych dziennikarzy bez pracy. W takich warunkach powstanie „szkoły reporterów" nie może być niczem innem, jak wprowadzaniem w błąd ludzi, szukających pracy.

W prospekcie wymienieni są niektórzy dziennikarze zawodowi, jako wykładowcy. Prawdopodobnie dali lekkomyślnie swe nazwiska i rychło wycofają się z tej antrepryzy. Wiemy o innych dziennikarzach, którzy założycielom „Szkoły" z miejsca jakiejkolwiek współpracy odmówili.

Przeciwko pogarszaniu warunków pracy i płacy

Uchwały robotników bydgoskich

(Kor. wł.)

W ostatnich dniach odbyliśmy kilka zebrań i zgromadzeń w okręgu Bydgoskim.

Rada Kl. Zw. Zaw. wydała ulotkę, **omawiającą obecne warunki płacy, wskazującą na dalsze niebezpieczeństwo obniżki płac i wzywającą do wstępowania do Klasowych Zw. Zaw.**

W Bydgoszczy odbyło się w Domu Związkowym zgromadzenie, na którem referował o położeniu gospodarczem i atakach na płace robotnicze tow. poseł **T. Matuszewski.** Rzeczowy referat przyjęto z uznaniem do wiadomości a przedłożoną przez mówcę rezolucję, uchwalono jednomyślnie, poczem przewodniczący tow. sekr. **Dereziński** okrzykiem na cześć Związków Klasowych zamknął zgromadzenie.

Uchwalona przez zgromadzonych rezolucja wzywa miarodajne czynniki, aby **przestrzegały istniejących przepisów i nie udzielały koncesji na wykonywanie prac partaczom, którzy łamią ustawę o czasie pracy, nie podporządkowują się ubezpieczeniom socjalnym, obniżają płace.** Również rezolucja uchwala: zwrócić się jeszcze raz do władz kolejowych i innych z wnioskiem, **aby nie pozwalały na wykonywanie robót przez pracowników na obcy rachunek.**

Zgromadzeni wzywają wszystkich pracowników Bydgoszczy **do bezzwłocznego wstępowania w związki klasowe, celem zbudowania silnej organizacji, będące j w stanie odeprzeć wszelkie ataki na warunki płacy i pracy klasy pracującej, jak również obronić ubezpieczenia socjalne.**

Zgromadzeni potępiają jaknajenergiczniej, rozbijacką akcję warchołów, zakładających różnego rodzaju, pod różnemi zmienionemi firmami, związeczki „sanacyjne" dla własnych celów i osłabiających temsamem szeregi robotników, którzy walczą o lepsze warunki bytu.

Stypendia Kasy im. Mianowskiego

Komitet Kasy im. Mianowskiego zawiadamia, że dysponuje następującemi stypendjami:

Im. *Juljana Adama Majewskiego* dla studenta wyznania rzymsko-katolickiego, kształcącego się na inżyniera - budowniczego lub architekta (900 zł rocznie);

im. *Edwarda Sachsa* dla słuchacza rzecz. Wydziału Mat.-Fiz. jednego z trzech Uniwersytetów: Warszawskiego, Stefana Batorego lub Poznańskiego (2.800 zł. rocznie);

im. d-ra *Aleksandra Szulca* dla studenta jednej ze szkół akademickich z pierwszeństwem dla osób rodem z Żyrardowa (1.000 zł. rocznie);

im. *Jana Grossego* dla studenta wyższej szkoły technicznej (800 zł. rocznie);

im. prof. dr. *Jana Zaleskiego* dla niezamożnych studentów, poświęcających się chemji.

im. d-ra *Karola Kobryńca* dla niezamożnych uczniów i uczenic średnich zakładów naukowych (do 400 zł. rocznie).

Umotywowane podania, do których powinny być dołączone: życiorys, świadectwo niezamożności i wykaz postępów w naukach, przyjmuje do dnia 15 października biuro Kasy im. Mianowskiego — Pałac Staszica, Nowy Świat 72, I p.

Kaucje pracowników miejskich

Wobec wydania przepisów o składaniu kaucji przez tych pracowników miejskich (nietylko przez kasjerów), którzy mają styczność z pieniędzmi lub magazynami, związek zawodowy pracowników samorządowych (urzędników) postanowił zwrócić się do prezydenta miasta, aby ci pracownicy, którzy pracują więcej, niż 10 lat i nabyli prawa do emerytury, byli od tego obowiązku zwolnieni, gdyż emerytura stanowi w danym wypadku potrzebną gwarancję.

Nadto związek zwrócił uwagę, że nie można żądać kaucji od pracowników, którzy przyjęci byli nie do funkcji kasjerskich, a dopiero z czasem powierzano im różne funkcje związane z wypłatami.

Włamywacze w biurach Magistratu m. Katowic

W nocy 25 b. m. włamali się nieznani sprawcy, po wyważeniu drzwi, do biur meldunkowych m. Katowic przy ulicy Pocztowej, gdzie wyłamali zamki we wszystkich szufladach, spodziewając się znalezienia większego łupu.

Wielkie jednak musiało być rozczarowanie włamywaczy, gdy w ręce ich wpadły tylko 2 kasetki żelazne, w których znajdowało się zaledwie 38 zł., 2 karty cyrkulacyjne na nazwisko Józefa Nowaka i żony jego z Załęża oraz plik... blankietów meldunkowych.

Sprawcy włamania zbiegli, przez nikogo nie zauważeni, w kierunku ul. Dąbrowskiego, gdzie w domu pod nr. 13 rozbili kasetki z pieniędzmi, wybrali pieniądze, a kasetkę rzucili w sieni. Drugiej kasetki nie znaleziono.

Szalapin przyjedzie do Warszawy

Jedno z stołecznych biur koncertowych prowadzi pertraktacje z znanym śpiewakiem rosyjskim Fiedorem Szalapinem, który podejmuje w nadchodzącym miesiącu tournee po państwach bałtyckich, o występy w Warszawie Szalapin ma otrzymać 15.000 zł. za występ.

Co wyświetlają kina?

AMOR (Elektoralna 45): „Chandu".
ANTINEA: „W cieniu krzyża".
APOLLO: „Dzieje grzechu".
ARENA: „Niepotrzebne dziecko".
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami".
AS: „Rasputin" i „Gracz w szachy".
BAJKA: „W cieniu drapaczy chmur" i „Mogiła nieznanego żołnierza".
CAPITOL: „Człowiek, który ukradł serce".
CASINO: „Nowoczesny Robinson".
COLOSSEUM: „Miłość bez słów" i rewja „Warto zobaczyć z Leo Fuksem.
COLOSSEUM (mała sala): „Tragedja na Mont Blanc" i „Człowiek bez nerwów".
CORSO: „Jego ekscelencja subjekt".
CRISTAL: „Król areny".
FAMA: „Adjutant jego wysokości".
FILHARMONJA: „King-Kong".
FORUM: „Biały mustang".
GLORIA: „Księżna Łowicka".
HELJOS: „Pod Twoją Obronę".
HOLLYWOOD: „Nieznajoma z telefonu" i rewja.
KOMETA: „żebrak z Bagdadu" i **rewja.**
KINO „X" (Tamka 34): „Człowiek, którego zabiłem".
LUX: „Łatwa zdobycz".
LOS: „Romeo i Julcia".
MAJESTIC: „Don Kiszot".

MASKA: „Zungu" i „Legjon ulicy".
MEWA: „Pożegnanie grzechu" i „Pośrednik miłości".
MIEJSKI: „Schowajcie swoje smutki".

MIRAŻ: „Rok 1914".
NOWY SPLENDID: „Orły na uwięzi" (Małygin).
NOWA TOMBOLA: „Czar jej oczu" i **„Cohn i Kelly w tarapatach".**
PAN: „Sprawca nieznany".
PETIT TRIANON: „Złoty moloch i „Biała odaliska".
PRAGA: „Pod Twoją Obronę" i chór koncertowy.
RIVIERA (Leszno 2): **„Arka Noego"** i **„Bezimienni bohaterowie".**
ROXY: „Generał Czeng".
STYLOWY: „Kawalkada".
TON (Puławska 39): **„Pod Twoją Obronę".**
UCIECHA: „Miłość w aucie".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

JESIENNE ZESPOŁOWE MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE WRSKO.

Wydział Piłki Nożnej WRSKO. organizuje w najbliższym czasie jesienne zespołowe mistrzostwa piłkarskie dla klubów klasy A. Robotniczego Podokręgu Autonomicznego. Mistrzostwa te mają na celu wykazanie najlepszej gry zespołowej w poszczególnych klubach, o czem zadecyduje suma punktów zdobytych przez I, II i III-cią drużynę. System rozgrywek jednorundowy. Zwycięzcą w turnieju zostaje klub, którego wszystkie 3 drużyny zdobędą największą ilość punktów; w razie równej ilości punktów decyduje stosunek bramek.

Początek turnieju dn. 1-go października. W tym dniu rozegrane zostaną dwa mecze: Skra — Znicz w Pruszkowie i Marymont — Sarmata na boisku Marymontu. Do zawodów zgłosiły się wszystkie kluby z wyjątkiem Gwiazdy.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ZRSS.

W najbliższą niedzielę, dn. 1 październik r. b. o godz. 10 rano na szosie w Strudze odbędą się mistrzostwa kolarskie ZRSS. Dystans 100 klm. (8 małych okrążeń).

Dla wygody publiczności, chcącej obserwować te emocjonujące zawody, będzie zamówiony specjalny autobus. Przejazd w obie strony 1 zł. 50 gr., dla zawodników z rowerami 1 zł. Zbiórka na pl. Teatralnym o godz. 8.30 rano.

ORYGINALNA IMPREZA LEKKOATLETYCZNA NA SKRZE.

Wczoraj na boisku Skry w godzinach rannych odbyły się ciekawe zawody lekkoatletyczne parami (ośmiobój). Zwyciężyła para Prusik — Stanny 21 punktów, przed Melich — Wylazłowski 17 pkt. i Orzeł — Zawadzki 16 pkt.

FINAŁOWY MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO WARSZAWY

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie, w cyrku, o godz. 12 w południe, finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy.

Do walki staną dwa najsilniejsze zespoły stolicy, Polonja i Skoda. Odbędzie się osiem walk w wagach od muszej do ciężkiej.

Polonja wystąpi w składzie następującym: Krysik, Małecki, Kazimierski, Pasturczak, Wolski Henryk, Zaydel, Mizerski i Bojarski.

Skład Skody: Czarnecki, Miller, Cyran, Bąkowski, Seweryniak, Pisarski, Antczak i Stibbe.

PÓŁFINAŁ PIŁKARSKI O WEJŚCIE DO LIGI W STOLICY

Dotychczas odbyte mecze półfinałowe o wejście do ligi wyłoniły już jednego finalistę, a mianowicie — Polonję Warszawską.

Drugi półfinał natomiast, rozegrany dwukrotnie, dał każdej z półfinalistek po jednem zwycięstwie. W Lipinach wygrał wileński W. K. S. Śmigły, bijąc Naprzód lipiński 1:0, natomiast w Wilnie ślązacy zrewanżowali się wilnianom, bijąc ich w tym samym stosunku 1:0 na boisku wileńskiem.

Wobec tego o wyłonieniu drugiego finalisty zdecydować musi trzeci mecz. Mecz ten będzie decydującym i rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę, w Warszawie, na stadjonie Legji, o godz. 14.30.

WYŚCIGI KOLARSKIE KLUBU „ALVA"

Na 20 klm. szosy grójeckiej odbyły się wyścigi kolarskie klubu „Alva". Na dystansie 25 klm. zwyciężył Bogusław Rudnicki w czasie: 48 m. 5,8 sek. W wyścigu młodzików do lat 15 na dyst. 10 klm. zwyciężył Stanisław Bryszke w czasie: 20 m. 50,1 sek.,

Napady i rozprawy nożowe

W bramie domu Wiśniowa 55, w Mokotowie, został napadnięty i zraniony tępem narzędziem w głowę i czoło Feliks Janusik, woźnica.

Sprawca napadu, dokonanego prawdopodobnie na tle porachunków osobistych, zbiegł.

— Na rogu ul. Łuckiej i Żelaznej został napadnięty i zraniony dwukrotnie nożem w okolicę mostka, 21-letni Marjan Lipiński, robotnik. Nożowiec zbiegł. Rannych opatrzyło Pogotowie, poczem Janusika przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Zemsta skrzywdzonej służącej

Przez dwa lata pełniła służbę przy ul. Wspólnej 42, u Ksawerego N., 26-letnia Walerja G. Wówczas to prowadził z nią romans syn chlebodawców, 20-letni Zbyszek.

Gdy dowiedzieli się o tem rodzice N. (było to przed półtora rokiem), niezwłocznie usunęli G. ze służby. Wkrótce potem G. zaczęła nachodzić mieszkanie b. chlebodawców, domagając się od nich odszkodowania za straconą niewinność w sumie 5000 zł.

Gdy pewnego razu N. nie chcieli wpuścić b. służącej do mieszkania, wówczas wybiła ona dwie szyby w drzwiach frontowych. Sprawczynę ujęto i odprowadzono do komisarjatu, lecz do czasu sprawy zwolniono. Od tej pory G. zaczęła telefonować po kilka lub kilkanaście razy, nie odzywając się. Nadsyłała listy (bez znaczków) z pogróżkami, jak np. oblanie synalka kwasem siarczanym. W tych dniach sąd grodzki skazał G. na 1 miesiąc więzienia, z zawieszeniem na 2 lata, za wywołanie awantury i wybicie szyb w mieszkaniu N.

Wkrótce po rozprawie sądowej G. przyszła do mieszkania N. i wpadła do pokoju, w którym był młody uwodziciel. Przerażony chłopak przypuszczając, że G. przyszła z zamiarem oblania go kwasem, uderzył ją w twarz i lewe ramię. Wtedy G. napiła się coś z buteleczki i z okrzykiem „Otrułam się za swoją krzywdę“ upadła. Przerażeni domownicy wezwali Pogotowie. Lekarz stwierdził jedynie potłuczenie lewego policzka i ramienia oraz symulację otrucia (w buteleczce była herbata). Symulantkę odprowadził policjant do komisarjatu. Rodzice młodzieńca podali sprawę do prokuratora, oświadczając, że G. już od półtora roku syna i ich szantażuje,

Upadek z drabiny

Przy ul. Solec 38, zajęty przy odnawianiu domu 29-letni Jan Karolak, robotnik, spadł z drabiny z wysokości I-go piętra, doznając potłuczenia brzucha.

Poszwankowanego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha.

Odchodzą od życia

W miejskiem schronisku na Annopolu, napił się esencji octowej, robotnik Józef Szczęsny.

— 18-letnia Janina Borysiakówna, modystka, napiła się jodyny.

Ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Szczęsnego przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Rejestracja

Jutro, w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1915, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 8.30 do godz. 13 wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie 23 i 24 kom P. P.

Pociągi podmiejskie przez linję średnicową

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że od dnia 8 października r. b. będą przepuszczane z lewego na prawy brzeg Wisły i odwrotnie przez tunel pod Aleją Jerozolimską, nowy most na Wiśle i przez Warszawę Wschodnią pociągi podmiejskie w kierunkach: z lewego na prawy: z Sochaczewa do Miłosny 2 poc., z Sochaczewa do Otwocka 3 poc., z Sochaczewa do Pilawy 1 poc., z Błonia do Mińska Maz. 4 poc, z Żyrardowa do Warszawy Wsch. 1 poc., z Żyrardowa do Otwocka 2 poc., z Żyrardowa do Mińska Maz. 2 poc., z Grodziska Maz. do Celestynowa 1 poc., z Grodziska Mazowieckiego do Mińska Mazowieckiego 2 pociągi, z Grodziska Maz. do Mrozów 1 poc., z Pruszkowa do Otwocka 3 poc., z Pruszkowa do Mińska Maz. 1 poc., z Pruszkowa do Mrozów 1 poc., z Warszawy Gł. do Otwocka 1 poc., z Warszawy Gł. do Mińska Maz. 2 poc., z Warszawy Gł. do Mrozów 2 poc; z prawego na lewy: z Miłosny do Warszawy Gł. Os. 1 poc., z Miłosny do Sochaczewa 1 poc., z Mińska Maz. do Warszawy Gł. Os. 2 poc., z Mińska Maz. do Pruszkowa 1 poc., z Mińska Maz. do Grodziska Maz. 2 poc., z Mińska Maz. do Żyrardowa 4 poc., z Mińska Mazowieckiego do Błonia 1 pociąg, z Mińska Mazowieckiego do Sochaczewa 1 poc., z Mrozów do Warszawy Gł. Os. 1 poc, z Mrozów do Sochaczewa 2 poc., z Mrozów do Żyrardowa 1 poc., z Otwocka do Warszawy Gł. Os. 3 poc., z Otwocka do Pruszkowa 1 poc., z Otwocka do Grodziska Maz. 3 poc., z Otwocka do Żyrardowa 1 poc., z Otwocka do Błonia 1 poc., z Pilawy do Grodziska Maz. 1 poc., z Celestynowa do Pruszkowa 1 poc.

Charakter dworca Głównego, jako dworca przyjazdowo - odjazdowego, pozostaje bez zmiany.

Wejście na dworzec Główny przez nową halę od strony Alei Jerozolimskiej będzie dostępne w zasadzie tylko dla podróżnych, posiadających bilety i bez bagażu lub z ręcznemi pakunkami, które mogą być, stosownie do przepisów, zabrane ze sobą do wagonu.

Sprzedaż biletów na przejazd pociągami podmiejskiemi, jak i dalekobieżnemi, odbywać się będzie w dotychczasowych kasach dworca Głównego.

Skrócona służba wojskowa akademików

W bieżącym tygodniu szkoły podchorążych rezerwy zakończyły wcielanie do szeregów maturzystów i słuchaczów wyższych uczelni, którzy w bieżącym roku utracili prawo do odroczenia służby wojskowej.

Mimo, że wcielenie do szkół podchorążych odbyło się w roku bieżącym z blisko miesięcznym opóźnieniem — agencja PID — dowiaduje się że nowopowołani zwolnieni będą w przyszłym roku o zwykłej porze, tak że w ten sposób służba w szkołach podchorążych skrócona została do 12 miesięcy.

Co grają w Teatrach?

ATENEUM: Otwarcie sezonu nastąpi w pierwszych dniach października. Dana będzie sztuka Singera p. t. „Savinkow“ z Dobiesławem Damięckim w roli głównej. Reżyseruje Leon Schiller.

TEATR NARODOWY daje dziś ostatni raz „Testament Jaśnie Pana“.

TEATR NOWY. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc“

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Webera „Spódniczka czy toga“.

„SPRAWA DANTONA“ W TEATRZE POLSKIM. Próby z wielkiej sztuki Stanisławy Przybyszewskiej p. t. „Sprawa Dantona“ dobiegają końca. W trakcie pracy scenicznej dramat rozgrywany pomiędzy Robespierrem (Junosza - Stępowski), Dantonem (Samborski) i Desmoulinsem (Kreczmar) występuje z tła Wielkiej Rewolucji na pierwszy plan, nietylko jako dramat sławnych działaczy tamtej epoki, lecz zarazem, jako zmaganie się trzech odmiennych a równie wspaniale przez autorkę postawionych charakterów dziejowego ruchu mas.

Sceny zbiorowe w Konwencie, w Komitecie Ocalenia Publicznego, w Trybunale Rewolucyjnym, prowadzone mistrzowską ręką Aleksandra Zelwerowicza, nabrały świetnej plastyki historycznej. Sceny te pokazują w dostępnym skrócie charakter ludu Wielkiej Rewolucji. Na tle tego ludu tem wydatniej występują poszczególni działacze tego najdonioślejszego w historji nowożytnej przewrotu, a więc takie figury, jak Saint Just, Carnot (ówczesny organizator armji), prokurator Fouquier agent policji rewolucyjnej Amar i w. in.

Teatr Polski daje sztuce Przybyszewskiej wspaniałą oprawę, wystudjowaną do najdrobniejszych szczegółów Premjera w sobotę 30 b. m.

TEATR MAŁY. W dniach najbliższych „Lato“ Tadeusza Rittnera.

„CYGANERJA“: Jeszcze tylko dziś i jutro! Dwa dni występować będzie na scenie „Cyganerji“ Mira Zimińska. Znakomita artystka postanowiła bowiem przez jeden program odpocząć, aby znów wziąć udział w następnej rewji. Kto więc chce zobaczyć Mirę Zimińską wraz z całym doskonałym zespołem, a więc: Pogorzelską, Jarosym, Halamą, Tomem, Żelichowską, Bodo, Kalinówną, Woszczerowiczem, Górską, Horowiczem i in. powinien dziś nie zwlekając kupić bilety do „Cyganerji“.

TEATR „REX“. Dziś i codziennie wielka rewja „Dzieje śmiechu“.

„NOWA KOMEDJA“. Dziś nowa komedja Marjana Hemara p. t. „Firma“. W rolach głównych Modzelewska i Jaracz.

„WRÓG LUDU“ z KAROLEM ADWENTOWICZEM w TEATRZE KAMERALNYM. Na otwarcie sezonu 1933/34 wystawia Teatr Kameralny bardzo dawno już w Warszawie niegraną sztukę Henryka Ibsena „Wróg ludu“.

TEATR „8 m. 30“ daje dziś pełną humoru operetkę Gilberta „Hotel Imperial“.

TEATR „8 m. 30“ (filja Wolska). Z powodu choroby Heleny Makowskiej przedstawienia zawieszone.

„PRASKIE OKO“ (Praga, ul. Zygmuntowska 10). Dziś inauguracyjna rewja „Z całego serca“.

TEATR POPULARNY (Praga, Zamojskiego 20). Codziennie „Małżeństwo Loli“.

MIGNON. „Anioły Warszawy“.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5): „Wiosna, jesień, zima“.

STUDJO IM. ŻEROMSKIEGO, Żoliborz, ul. Suzina 4 — „Gody“ L. Schillera.

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku“, komedjo-opera w 4 aktach.

Cyganerja „Ram, pam, pam“

„Cyganerja“, kultywująca tradycję dawnego **Qui Pro Quo**, rozpoczęła swoje istnienie od programu wysokiej klasy artystycznej. Niema w tej rewji banalności, niema żadnej artystycznej tandety, jaką tak często karmią nas teatrzyki. Każdy z numerów jest opracowany jaknajstaranniej i nosi piętno prawdziwej sztuki.

Jeżeli chodzi o skład artystyczny, to o lepszy zaiste trudno. Jest wszechstronna **Zimińska**, jest rozkoszna zawsze **Pogorzelska**, jest coraz bardziej udoskonalona **Żelichowska**, są **Parnelowie**, ta prawdziwie dobrana i najwyższej klasy para taneczna, jest milutka **Stefcia Górska**, zawsze czarujący specyficznym wdziękiem świetny reżyser **Jarossy**, jest **Bodo** zmieniający się jak **Kameleon**, nie brak najkomiczniejszego **Toma**, nie zabrakło i świetnego komika, a zarazem „dyktatora“ girlsów, **Koszutskiego.**

Program urozmaicony, pełen momentów zarówno rzewnych jak i humorystycznych.

Z poszczególnych numerów wyliczyć należy znakomitą parodję **Trawiaty**, chwytające za serce smutne piosenki p. **Zimińskiej** i doskonałe oba finały. Piosenki p. **Pogorzelskiej** zręczne, wykonane z uśmiechem i zacięciem, tańce **Parnelów** pomysłowe i dające szerokie pole do popisu.

I. K.

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, dnia 28.9 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.25 Przegląd Prasy 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.33 Muzyka lekka. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Kom. Min. Opieki Społecznej. 15.00 Piosenki. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Utwory charakterystyczne. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Melorecytacje. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Błękitna rapsodja. 16.00 Transmisja ze Lwowa. 16.30 Muzyka salonowa. 17.00 „Przegląd czasopism kobiecych“. 17.55 Recital śpiewaczki łotewskiej. 17.55 Muzyka lekka. 18.15 Odczyt. 18.35 Koncert poświęcony utworom Aleksandra Michałowskiego. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Feljeton. 19.55 Przerwa. 20.00 Koncert. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.0 Komunikat rolniczy. 21.10 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 29.IX.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Muzyka poranna z płyt. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Piosenki w wyk. Tadeusza Łuczaja z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Państw. Inst Eksportowego. 15.15 Utwory w wyk. trio Czerniawskiego z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Piosenki w wyk. Olgi Kamińskiej z płyt. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.50 Utwory z płyt. 15.55 Chwilka morska. 16.00 Muzyka salonowa z płyt. 17.00 Przegląd wydawnictw. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.35 Słuchowisko. 19.20 Rozmaitości. 19.55. Program na dzień następny. 19.40 „Na widnokręgu“. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Weekend. 21.10. Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40. Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Kilka aktualnych zagadnień pedagogiki muzycznej

W dzisiejszej dobie rosnącej specjalizacji, przewartościowywania pojęć naukowych i artystycznych, pedagogika muzyczna wysuwa również swoje nowe wymagania i problemy, tworzy liczne odgałęzienia, z których każde ma swoje odrębne zadania.

I tak: z głównego pnia muzyki wyrastają: kompozycje, sztuka grania na poszczególnych instrumentach, śpiew, solfeggio, elementarna teorja muzyki, harmonja, kontrapunkt, instrumentoznawstwo, historja i estetyka muzyczna i wreszcie muzykologja, która wszystko to łączy i klasyfikuje na podstawie historycznych i ściśle naukowych badań.

Rodzajem uniwersytetu muzycznego, który wszystkie te dziedziny w sobie je-**Muzyczne.** Jednakże ogół nasz a z nim dnoczy jest **Państwowe Konserwatorjum** niestety i większość nauczycieli i nauczycielek muzyki bardzo słabo zdaje sobie sprawę z tego, kto i kiedy może studjować w Konserwatorjum.

Przychodzi na egzamin 8-letnia dziewczynka, dźwiga pod pachą ciężki tom mazurków Szopena. Nie umie gamy, nie słyszała o sonatinach, etiudach, ale przygotowała mazurek szopenowski, ponieważ on się mamie, cioci najwięcej podobał. Albo zgłasza się kilkunastoletnia panna. Nie wie nic o Bachu, gra „Opowieści Hoffmana“ z nastrojem „Modlitwy dziewicy“ Bądarzewskiej. Ani słuchu, ani rytmu, pedał zamazuje gubione po drodze nuty. Słowem, znowu materjał mało że nieodpowiedni, ale przedewszystkiem rażący ignorancją muzyczną tej nauczycielki lub nauczyciela, który podobną uczenicę skierował na egzamin.

Uczeń jest zawsze tem, co z niego zrobi nauczyciel. Ale jakże mało o tem myślą nasi niektórzy „pedagogowie“. Jakże często uczeń przestaje być jedynym i wyłącznym celem pracy nauczyciela a staje się mniej lub więcej wygodnym środkiem jego zarobkowania. Kryzys dzisiejszy komplikuje sytuację. Lekcje „muzyki“ dawane „skróconą“ metodą za złotówkę znajdują posłuch, wykręcają palce pianistom a smyczki skrzypkom. Powstaje w związku z otwarciem sezonu — uczelnia, (nazwiska nie wymieniam, bo sama się aż nadto głośno reklamuje), która tak wiele uczniom obiecuje, że jej fachowość i uczciwa praca odrazu wydaje się wątpliwa.

Winien temu kryzys, ale winno również dziwne, jak na stolicę państwa, nieobeznanie się ze sprawami kultury muzycznej i jej najbardziej elementarnemi warunkami. Jak kto zapali się do radja, to nastawia sobie głośnik po całych dniach czy go kto słucha czy nie słucha. Gorliwy a ubogi duchem nauczyciel każe uczniom swoim ćwiczyć ciągle ten sam „kawałek“ aż póki jemu samemu nie obrzydnie i praca i muzyka. Najlepsze koncerty nie mają powodzenia, bo nikt ich nie umie słuchać, przepełnione są tylko te, gdzie sensacja ze sportem sztucznie podnieca publiczność.

W takiej atmosferze nie narodzi się dobra muzyka. Zarówno nauczyciel jak i uczeń wychodzą ze swego środowiska w nim żyją, kształcą się i pracują, z niego czerpią soki do odżywiania i uprawy swojej sztuki. Najlepsze dzieło, jeżeli nie znajdzie posłuchu w szerszych masach, żyć długo nie będzie. Róże i heliotropy na piasku nie rosną.

Co ma począć dzisiejszy nauczyciel muzyki, kiedy jego uczeń rozbija poza lekcją fortepian na tangach i foxtrotach, nie zdejmując przez pół stronicy nogi z pedału.

Rodzicom i gościom właśnie taka „muzyka“ się podoba. Parodjowane na fortepianie i skrzypcach wyjątki z oper, Szopen w ułatwieniach, torturowany przez uczniów najniższych kursów, trafiają właśnie, nietyle do ucha, ile do zepsutego gustu ogółu naszej publiczności i paraliżują nauczycielowi wszelką akcję.

Znaną również powszechnie przeszkodą w racjonalnem umuzykalnianiu młodzieży jest fakt, że w szkołach ogólnokształcących prawie zupełnie usunięto muzykę albo ograniczono ją do minimum. Szkoły powszechne mają jeszcze trochę solfeggia, śpiewu chóralnego, czwartkowe bezpłatne koncerty filharmoniczne, natomiast gimnazja (starsze klasy) są całkowicie pozbawione muzyki pod pretekstem jakoby ogromnego przeciążenia uczniów.

Sprawę tę tylokrotnie już poruszano na łamach różnych pism, że się nad nią nie zatrzymuję. W obecnej chwili brak lekcyj muzyki w gimnazjach starają się na swój sposób wypełnić liczne szkoły, kursy muzyczne zatwierdzane przez W. R. i O. P.

Uczelnie te namnożyły się w ostatnim czasie na terenie Warszawy tak, że często wzajemnie jedne drugim przeszkadzają, podczas gdy np. na prowincji odczuwa się zupełny brak podobnych instytucyj o zdecydowanym programie i odpowiednio wykwalifikowanych siłach pedagogicznych. Trzebaby jednak regulować te stosunki nietylko gwoli interesu poszczególnych osób, **ale przedewszystkiem ze względu na rozwój kultury muzycznej ostatkami sił walczącej dziś z kryzysem we wszystkich krajach i na wszystkich placówkach.**

Namnożyły się uczelnie, wzrosła ilość skończonych i szukających pracy muzyków, a ubyło zapotrzebowanie muzyki. I nietylko muzyki. Zmalało zainteresowanie w stosunku do tego, co się wogóle w sztuce dzieje. Wszystko jedno kto, jak i co pisze, komponuje, gra. Utwory nowe nie mają trwałej siły atrakcyjnej — do starych trzeba przygotowania. Rewja, kino, operetka, gramofon a nawet czasem radjo rozbijają na drobną monetę upodobania artystyczne ogółu.

Dzisiaj, w czasie zalewu bezrobocia walka z takim stanem rzeczy jest oczywiście beznadziejna. W miarę możności tylko, ze względnym rezultatem, walczyć można z analfabetyzmem muzycznym, wskazując przedewszystkiem młodzieży drogi najpiękniejsze i najtrudniejsze zarazem, po których szli tacy przodownicy dziejów muzyki jak **Beethoven i Wagner,** otwierając jednocześnie perspektywy na przyszłość, zasilone doświadczeniem dnia dzisiejszego. Jakiś współczesny **Liszt,** wierzący w udoskonalenie ludzi przez sztukę powiedziałby: „Poprawcie społeczeństwo, a lepszą będziecie mieli muzykę“.

H. Dor.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.